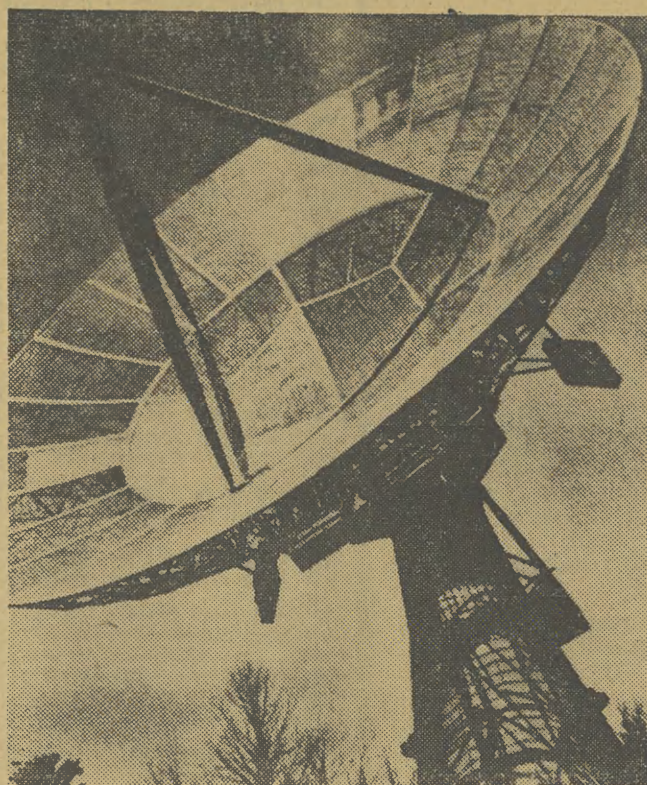


DZIŚ
w numerze:

- TECHNIKA ma głos
- ZAPOMNIANE IDEE
- Hustawka amerykańska
- GRAJĄCE KÓŁKA
- Skandal w Neapolu
- HONG-KONG CSRS, NRD WĘGRY, ZSRR



KENNEDY: elastyczna polityka

WASZYNGTON (PAP).

12 października prezydent Kennedy przemawiał w Chaplin Hill na uroczystości przyznania mu przez miejscowy uniwersytet tytułu doktora praw honoris causa. Znaczną część przemówienia poświęcił Kennedy na scharakteryzowanie zadań stojących obecnie przed Stanami Zjednoczonymi w polityce zagranicznej. Prezydent przestrzegł przed wąskim jednostronnym podejściem do problemów polityki światowej i wypowiedział się za opracowaniem bardziej giętkich i realistycznych metod ich rozwiązywania.

Kennedy oświadczył, że „byłoby niebezpiecznym złudzeniem uważać, iż politykę USA można sprowadzić do jednego hasła, czy określić jednym przymiotnikiem, ostrym, łagodnym albo jakimkolwiek innym”. Taką samą iluzją „byłoby sądzić, że Stany Zjednoczone czeka krótkie całkowite zwycięstwo lub zupełna klęska”. „Nasza polityka — powiedział prezydent — powinna łączyć w sobie wszystkie stopnie elastyczności i twardości, co jest niezbędne do bronięcia naszych żywotnych interesów środkami pokojowymi — jeśli to możliwe, i zdecydowanie pociągając — jeśli to niezbędne”.

Według Kennedy'ego, Stany Zjednoczone po raz pierwszy w historii przeżywają obecnie okres, w którym „dwa stojące naprzeciw siebie mocarstwa mogą się wzajemnie zniszczyć”. Prezydent oświadczył, że chociaż USA nie chcą dopuścić do tego, by Zachód ustąpił, „uczynią wszystko, aby pokój nie został naruszony”. Kennedy podkreślił, że dla narodu amerykańskiego „nadchodzi czas do wykazania dojrzałości, zrozumienia i gotowości stawienia czoła problemom takim, jakie są, a nie takim, jakimi chciałoby się je widzieć”.

„Powinniśmy odróżniać rzeczywistość od wymysłu — powiedział prezydent — to, co trwałe, od tego, co tymczasowe, ważne od nieistotnego”. Kennedy oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny „wykonać swój obowiązek wobec stanowiska fanatyków czy szaleńców w kraju i za granicą”.

Z obrad Plenum KW PZPR

Decentralizacja czyli — władza bliżej mas

Wczoraj w Krakowie obradowało Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu realizacji uchwał VIII Plenum w sprawie dalszego usprawnienia działalności rad narodowych. W obradach Plenum wziął udział członek KC, wicepremier tow. ZENON NOWAK. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele wojewódzkich władz ZSL i SD oraz aktyw rad narodowych.

Plenum otworzył referat sekretarza KW, tow. LUCJANA MOTYKI, omawiający główne kierunki rozwoju, umacniania i usprawniania działalności rad narodowych w województwie i mieście Krakowie oraz — rolę i zadania, jakie w pracy nad umacnianiem pozycji rad przypadają instancjom partyjnym i członkom partii pracującym w radach i ich aparacie wykonawczym. (Fragmenty referatu sekretarza KW zamieszczamy na stronie drugiej).

Następnie przystąpiono do dyskusji. Jako pierwszy zabrał głos tow. dr Fejkiel. Zwrócił on uwagę na szczególną rolę członków partii w radach narodowych oraz na zagadnienia partyjnego kierownictwa radami. Im lepsze jest to kierownictwo, tym lepiej są rady, tym skuteczniejsza i sprawniejsza ich praca.

Do tego samego zagadnienia nawiązał sekretarz KP w Suchej, tow. T. Frajberg. Niejednokrotnie instancje zmuszone są ingerować w działalność aparatu rad na skutek ich nie najlepszej pracy, czy formalnego stosunku do spraw ludzkich. Poprawa pracy przede wszystkim partyjnych pracowników rady oraz klubów radnych, to — zdaniem mówcy — jeden z niezbędnych warunków usprawnienia politycznego kierownictwa radami.

Kolejny dyskutant, przewodniczący WKGP, tow. Rejduch, omówił szereg niezwykle istotnych zagadnień, związanych z problemem koordynacji poczyną gospodarczych na terenie województwa. Można tu przykładowo wymienić takie sprawy, jak wykozystanie rezerw produkcyjnych, kooperacja, polityka za-

trudnienia, rozwój usług społecznych i kulturalnych itd. Rozwiązanie tego problemu — zdaniem mówcy — wymaga jednak wydania odpowiednich aktów prawnych.

Znaczną część wystąpienia tow. Cichockiego, przewodniczącego Prez. DRN Nowa Huta poświęcone było konieczności zwiększenia samodzielności gospodarczej DRN w drobnych moze (na skale miast), ale istotnych dla ludności dzielnic — w sprawach. Przytoczył on na poparcie swego stanowiska wiele przykładów, uzasadniających postulaty DRN.

Sprawie przekazywania „w dół” dalszych zadań i uprawnień, tym razem „na szlaku” WRN — rady powiatowe i gromadzkie — poświęcone było przemówienie sekretarza Prez. WRN, tow. M. Budziwojskiego. Zwrócił on uwagę, że Rada Wojewódzka mogłaby przekazać radom terenowym szereg uprawnień dotyczących inwestycji terenowych, prawa budowlanego i in. Jednakże problem przekazania owych uprawnień należy także od rozwiazania wcale niełatwego zadania, jakim jest kwestia kadry i możliwości przekazania etatów.

Tym samym zagadnieniem, ale od innej strony zajął się następny dyskutant, I sekretarz KP w Dąbrowie Tarnowskiej, tow. J. Nowak. Niejednokrotnie spotykamy się z obawami, czy gromadzkie rady poddają tym nowym, poważnym zadaniom, które spadają na nie wraz ze wzrostem uprawnień. Planowanie produkcji roślinnej i hodowlanej, bieżąca praca, obiekty melioracyjne, drogi lokalne itd., itd. — wszystko to wysuwa na czoło sprawę poziomu i jakości kadry w radzie gromadzkiej, ich wykształcenia oraz kwalifikacji. Wśród sposobów przysięła radom gromadzkim z pomocą, sekretarz KP wskazał na rolę jaką „na bazie” wiejskich komitetów FJN może odegrać rozwój życia społeczno-politycznego wsi, a co za tym idzie — rozwój i udział czynnika społecznego w pracy rad.

Następnie zabrał głos tow. B. Drobner. Realizacja zadań VIII Plenum KC, podkreślił on, w dużej mierze zależy od wysiłków w kierunku udoskonalenia pracy aparatu wykonawczego rad oraz od właściwych metod politycznego kierownictwa radami. Zastępowanie rad w ich pracy jest hamulcem rozwoju inicjatyw

rad. W swym wystąpieniu tow. Drobner przedstawił również własny pogląd na sprawę, poruszoną przez tow. tow. Cichockiego i Rejducha.

Sprawą nadzoru i kontroli, jaka musi się wiązać z przekazywaniem terenowym radom nowych uprawnień, zajął się w dyskusji kierownik Wydz. Finansowego Prez. WRN, tow. Cias.

Dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, tow. J. Olszewski podjął poruszoną przez tow. Rejducha problem współpracy między radami a przemysłem kluczowym oraz zwrócił uwagę na ewentualne przeszkody, które mogą utrudniać prawidłową realizację uchwał VIII Plenum KC. Do nich zaliczył m. in. niedocenywanie możliwości aktywów rad terenowych.

Tow. Adamuszek, I sekretarz KP w Nowym Sączu wysunął szereg wniosków na temat decentralizacji m. in. w odniesieniu do terenu Nowosądeckiego.

Przewodniczący WK ZSL, F. Gesing większą część swego przemówienia poświęcił pracy terenowych rad narodowych na tle poważnych zadań stojących przed rolnictwem. Aby planowo kierować produkcją rolną, podkreślił, trzeba planowanie zbliżyć w sposób maksymalny do gromady.

Decentralizacja powinna nas interesować nie tylko „w pionie” — ale i „w poziomie” — stwierdził kolejny mówca, sekretarz KW SD, J. Jaworski. — Ta „pozioma” decentralizacja, to podniesienie roli i znaczenia komisji rad narodowych.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos sekretarz Prez. RN m. Krakowa, tow. J. Antoniszczak. Podkreślił on słuszność reprezentowanych przez wszystkich DRN tendencji do zwiększenia swej samodzielności gospodarczej, zwracając równocześnie uwagę na rolę Rady m. Krakowa, jako czynnika nie tylko koordynującego — ale i odpowiedzialnego za szereg istotnych dla całego miasta spraw gospodarczych. Dodał też, że zadania gospodarcze DRN — i tak już poważne — ulegną dalszemu zwiększeniu.

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos wicepremier, tow. Z. NOWAK. Ustosunkowując się do licznych, poruszanych w dyskusji zagadnień — podkreślił, że przeobrażenia organizacyjne, podejmowane w związku z realizacją VIII Plenum KC, wymagają od całego aktywniejszego krytycznego wejrzenia w całość pracy rad, w styl zarządzania. Trzeba tak rozstrawić siły, żeby przyczyniło się to do możliwie najlepszego wykonania poważnych

zadań, jakie nakłada pięćlatka.

Mówiąc o drodze, jaką powinno przebiegać przekazywanie uprawnień terenowym radom, mówca zwrócił uwagę na szereg przeszkód, które mogą utrudniać ten proces. W parze z zamierzonymi poczynaniami decentralizacyjnymi winno iść wygosporadowanie potrzebnych rezerw kadrowych dla administracji. Rezerwy takie może przynieść m. in. lepsza organizacja pracy w radach.

Mówiąc o problemie koordynacji, wicepremier wskazał na wiele przykładów, świadczących, że jest ona nieodzowna nie tylko „na szczeblu” WRN, ale w każdej, nawet w gromadzkiej radzie.

Zwiększenie możliwości działania rad wiąże się z ich charakterystycznym dla naszego ustroju procesem włączania sił społecznych do udziału w zarządzaniu i kontroli. Jesteśmy dopiero na początku drogi, wskazanej przez uchwały VIII Plenum — zakończył tow. Nowak swe przemówienie. Ich realizacja będzie wymagała od wszystkich wytrwałej pracy, inicjatyw, zdobywania nowych doświadczeń i dzielenia się nimi.

Krótkiego podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KW tow. L. MOTYKA. Następnie Plenum przyjęło uchwałę o kierunkach pracy, zmierzającej do dalszego umacniania i rozwoju rad narodowych. (W. M.)

Wł. Gomułka przyjął delegację Komunistycznej Partii Indonezji

WARSZAWA (PAP)

13 bm. I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Gomułka przyjął przebywającą w Polsce delegację Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Indonezji z Dipa Nusantara Aidita — przewodniczącym KP Indonezji na czele.

W spotkaniu uczestniczyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Ochab i Roman Zambrowski.

Rozmowa upłynęła w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

Tego samego dnia goście indonezyjscy zwiedzili Warszawę.

REWELACYJNE ODKRYCIA w Tyńcu

(Inf. wł.). Na terenie wzgórza i zabudowań klasztoru tyńskiego już od dawna prowadzono badania naukowe, stwierdzając pozostałość kultury celtyckiej, lużyckiej i rzymskiej.

Obecnie — od lipca br. trwają na razie tylko w prezbiterium kościoła, prace prowadzone przez katedrę sztuki średniowiecznej pod kierunkiem doc. Lecha Kalinowskiego. Prace te w ramach 5-letniego planu naukowego Instytutu Sztuki UJ weszły w skład badań podjętych w związku z Tyńskimi. Mimo stosunkowo niedługiego okresu ich trwania wyniki są już rewelacyjne, o czym poinformowano prasę krakowską na specjalnej konferencji połączonej z wizją lokalną terenu badań w Tyńcu.

Informacje dotyczyły przede wszystkim badań archeologicznych, którymi kieruje mgr Teresa Zoli-Adamikowa.

W trakcie badań odkryto mury fundamentowe pierwszego w naszym kraju trójnawowego bazyliki romańskiej z drugiej połowy XI w., zakończonej od wschodu trzema apsydami. W jej wnętrzu natrafiono na 5 grobów romańskich.

W pierwszym grobie tzw. „złotego opata”, odkrytym przez mgr Zenona Woźniaka, natrafiono na złoty kielich (drugie złoty kielich grobowy w Europie odkrył kielicha arcybiskupa Trewiru Poppa, a jeden z 7 w 0-góle kielichów grobowych z tego okresu w Europie) i patenę złotą — oba z XI w. oraz 4 części romańskiego pastorału: ażurowy, złożony nodus z postaciami zwierząt i ptaków, złoty pierścień, rogowa nasada krzyżowy pastorału oraz srebrne okucie z żelaznym szpiłkulcem (XII w.). Znalaziono tam również fragmenty tkaniny i złota nici.

W drugim grobie opakim znaleziono resztki pastorału, zaś w trzecim — przetykaną złotem stule z płaskimi haftami figuralnymi, stanowiącą w dziejach naszej sztuki unikat, gdyż najstarsze z zachowanych znanych nam do tej pory haftów pochodzą z XIV w.

Mury bazyliki odkrywane w Tyńcu — odkryta na terenie tych wykopisk groby wraz ze znajdującymi się w nich przedmiotami stanowią bardzo cenne świadectwo kultury wczesno-średniowieczno-plastowskiej Polski. (D)

ReP

WARSZAWA (PAP)

Nowe samochody marki „Warszawa 202” z silnikami górnozaworowymi o mocy 70 KM i niektórymi innymi ulepszeniami, przechodzą obecnie próby techniczne w terenie. Jest to tzw. seria informacyjno-ekspluatacyjna, opracowana przez konstruktorów i technologów Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, przy czym maksymalnie wykorzystano elementy silnika

Silnik górnozaworowy — Moc 70 KM

Próbna seria „WARSZAWY-202”

starej konstrukcji. Jeżeli próby wypadną pomyślnie, nowy, choć z dotychczasową karoserią model „Warszawy” ze zmodyfikowanym również tylnym mostem

modernizacją maolitrażowej „Syreny”, do której wmontowany byłby silnik o mocy 30 KM.

Przewiduje się, że w roku przyszłym FSO wyprodukuje ponad 9 tys. „Warszaw”, ok. 5 tys. „Syren” i blisko 6 tys. „Pick-upów”. Żerańska fabryka party-cypowa będzie ponadto w 2/3 w produkcji ok. 9 tys. samochodów — „Żuk” i „Nysa”.

SKLEPY SALONY

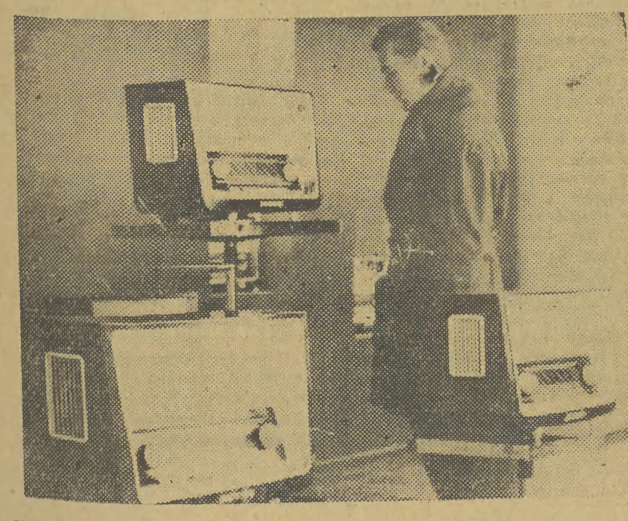
Nowoczesne artykuły i urządzenia przemysłowe instalowane w naszych mieszkaniach — radioodbiorniki, telewizory, półautomatyczne pralki itp. — są sprzętami dość skomplikowanymi i ich „żywotność” zależy w dużym stopniu od właściwej obsługi. Dlatego też bardzo dobrym pomysłem jest mariaż techniki z handlem w 14 fabrycznych i branżowych sklepach przemysłu ciężkiego. W sklepach tych

przedstawiciele producentów, inżynierowie i technicy, udzielają fachowych porad w zakresie obsługi i eksploatacji zmechanizowanego i zelektryfikowanego sprzętu gospodarstwa domowego.

Politechnizację na codzienny użytek zainicjował przed rokiem warszawski „Kasprzak”, organizując szereg odczytów, wprowadzających użytkowników w arkana radiotechniki. Za przykładem „Radiowej akademii Kasprzaka” poszli inni producenci i obecnie klient uzyskać może fachową poradę w fabrycznych sklepach sprzedających pralki, telewizory, maszyny do szycia, wyroby precyzyjne i inne.

Przy kilku sklepach utworzono poradnie specjalistyczne: tak np. w warszawskim „Elektroniku” fachowe informacje o racjonalnych sposobach oświetlenia mieszkania. W salonie Warszawskich Zakładów Radiowych przegatowuje się specjalny „kącik” dla młodzieży, w którym młodzi radioamatorzy będą mogli obejrzeć magnetofon czy radioodbiornik „od środka”, i nauczyć się prawidłowej obsługi.

Wprowadzenie do sklepów popularyzacji techniki przyniosło dobre wyniki handlowe: w ciągu roku obroty wzrosły o prawie 50 procent.



Z POBYTU
RZĄDOWEJ
DELEGACJI
PRL
W INDONEZJI

Na zdjęciu: prezydent Indonezji Ahmed Sukarno dekoruje członka rządowej delegacji PRL Alię Musiałową orderem Gwiazdy Republiki Indonezyjskiej III klasy.



CAF

NA marginesie

„Jestem długoletnim pracownikiem Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, Bazy Sprzętu w Rzeszowie”.

Od tej prezentacji rozpoczyna swój list człowiek, który — z sobie znanych powodów — zwraca się aż do krakowskiej redakcji z prośbą o zajęcie stanowiska, a nawet — jeżeli to możliwe — o interwencję.

„...byliśmy chlubą Przedsiębiorstwa. Nałożone nam plany wykonywaliśmy z nadwyżką. Zawsze otrzymywaliśmy premie, nagrody były szeroko stosowane — czytamy dalej: — Rozwijaliśmy się współzawodniczo i racjonalizatorstwo. Każdy solidny pracownik był pewny swego jutra w Zakładzie (...). Życie społeczne tętniło wielkim ożywieniem (...). Istniała zdrowa, wzajemna współpraca między kierownictwem Zakładu, POP i Radą Zakładową...”

Tak. Wszystko to — jak wynika z listu — należy do przeszłości. I fakt ten jest w liście dokumentowany. Przypomnę — dokumentowany w sposób nieco „diaboliem”, zaskakujący. Jak utrzymuje autor listu — wszystko zaczęło się w Bazie psuć z chwilą powołania Oddziałowej Rady Robotniczej, czyli owa rada rzekomo stała się — jak mówił stary — stłps ac semen matorem omnium. Miałem co do tego pewne wątpliwości. Te wątpliwości, że przecież nadal istnieje organizacja partyjna, że nadal działa Rada Zakładowa, a obywateli z pewnością potrafiłyby opanować niedziwna sytuacja w Oddziałowej Radzie Robotniczej. Ale...

„Wraz z Oddziałową Radą — twierdzi mój korespondent — organizuje się kilka rozrabiaczy i intruzów z przewodniczącym Oddziałowej Rady Robotniczej i Rady Zakładowej na czele (...). Główny atak skierowany jest przeciwko członkom partii”.

No tak... Autor listu przedstawia dalej szereg faktów, dowodzących słuszności jego twierdzenia. As wśród tych faktów fałszywe doniesienia, jest personalna „rozróbka”, są nieuzasadnione zwolnienia z pracy, są nieopłacone godziny nadliczbowe i szereg innych poważnych oskarżeń. I jest — rzecz, która budzi skojarzenia z cza-

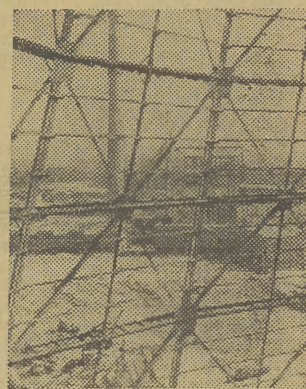


W pracowni konserwacji tkanin na Wawelu trwają prace nad przywróceniem dawnej świetności arrasom zwrotnym Polsce przez Kanadę. W pierwszym rzędzie widać warsztat liczący arrasów zwierzęcych serią osiem tkanin. Zostały one uszkodzone w 1939 roku w czasie transportu z Rumunii do Francji.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Amerykańska propaganda szeroko rozpowszechnia się na temat amerykańskiego stylu życia. Wiele pisze się o życiu młodzieży w USA, o uniwersytetach, o sporcie itd. Dużo rzadziej natomiast w prasie zachodniej znajdujemy publikacje na temat, do czego doprowadzi amerykańska młodzież „styl życia”, o którym tak wiele pisało. W Kalifornii (Alhambra) podczas meczu piłkarskiego rozegranego między drużynami dwóch uniwersytetów doszło do generalnej bójkki tysiąca młodocianych widzów. Szybko zmobilizowane liczne oddziały policji musiały użyć brutalnych środków, aby zlikwidować awanturę.



Już w przyszłym roku rusza elektrownia „Halemba” w Rudzie Śląskiej. Zainstalowane tu dwa turbosprężarki produkcji CSRS będą dawać 100 MW mocy. Na zdjęciu: widok na plac budowy elektrowni poprzez konstrukcje stalowe pierwszej chłodni kominowej.

CAF — fot. Seko



W Angolii mimo zapewnień rządu portugalskiego i dyktatora Salazara trwają walki. Portugalczycy panują nad sytuacją tylko w niektórych punktach białych. Ostatnio rząd portugalski uzbroił kolonistów tworząc z nich pomocnicze oddziały w walce z powstańcami.

Fot. — CAF

Nie słabnącym powodzeniem turystów i wczasowiczów cieszy się wyciąg krzesełkowy na Małą Kopę w Karpaczu. Od grudnia 1959 wyciąg ten przewiózł ponad 389 tysięcy osób. Pomimo iż sezon w górach kończy się, ruch turystyczny jest nadal wielki, a czym świadczą kolejki turystów przed kasami wyciągu.

CAF — fot. Dąb



Program telewizyjny na najbliższy tydzień

PONIEDZIAŁEK

Godz. 18.15: Program dla dzieci — film z cyklu: "Kraje dalekie i bliskie". 18.40: "Pod kępą trawy" — film oświatowy. 18.55: "Eureka" — magazyn popularno-naukowy. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "Kino krótkich filmów". 20.30: "Kalejdoskop sportowy". 21.05: Teatr Telewizji "Zapla". 21.50: Ostatnie wiadomości.

WTOREK

Godz. 17.00: Program dla dzieci: "Zrobimy to sami!" i "Guzik i petek". 18.15: Aktualności — magazyn informacyjny. 18.55: Koncert chłopski. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "Prace magisterskie i zycie" — program publicystyczny. 20.30: "Dobry balon" — film fab. prod. angielskiej.

ŚRODA

Godz. 10.00: Program dla szkół — film: "Chłopcy z kalenдаря". 11.55: Przegląd prasy i aktualności. 12.15—16.40 — przerwa. 16.40: "Pod Giewontem" — reportaż telew. 17.20: Klub Myszki Miki. 18.05: "Polowanie z nagonką", program rozrywkowy. 18.45: "Na półkach księgarskich" — 18.55: Wzrost i zdrowie. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "Kółko i krzyżyk" — teleturniej. 20.30: "Wielka droga" — program publicystyczny. 21.05: "Dobranoc tato" — rozmowa z filozofem. 21.30: "Odc. powieści Williama Sercyana. W roli głównej — Andrzej Łapiński. 21.55: Ostatnie wiadomości. 21.40: "My i nasze dzieci" — pr. publ.

CZWARTEK

Godz. 11.00: Program dla szkół: historia — dla kl. V. 11.30—17.05 — przerwa. 17.05: Program dla dzieci: "Misi z okienka", młodzieżowa kronika filmowa i wywiad z ciekawym człowiekiem. 17.50: "Ludzie i dymy" — z cyklu: "O wsi dla wszystkich". 18.20: Polska Kronika Filmowa. 18.30: "Klasy" — magazyn nowości filmowych. 19.00: Koncert orkiestry tanecznej Polskiego Radia z udziałem Chóru Czesława. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "Płyń, płyń, płyń" — film krótkometrażowy. 20.10: "Nie tylko dla pań" — magazyn. 20.45: "Oma, trupia główka" — widowiskowy sens. 21.00: "Ostatnie wiadomości".

PIĄTEK

Godz. 17.30: "Ziemia spalona słońcem" — film z serialu "Mój koch". 17.55: Aktualności — magazyn informacyjny. 18.20: "Samotni" — zakończony. 18.55: Wzrost i zdrowie. 19.30: Program dla szkół: "Ażja". 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "To nas obchodzi" — program publicystyczny. 20.35: Teatr Telewizji Katowickiej. 21.00: "Uta i tenantowie natury" — insc. własna szkół. 21.30: "Do rozdziału" — film fab. prod. polskiej dla dzieci i młodzieży. 21.50: Ostatnie wiadomości. 22.00: "Ostatnie wiadomości".

SOBOTA

Godz. 10.00: Program dla szkół: Biologia. 10.15: "Ostrożnie Yeti!" — film fabularny produkcji polskiej. 11.55: Przegląd prasy i aktualności. 12.15—16.30 — przerwa. 16.30: Program dla dzieci: "Kajzerek operator". 17.00: "Dobranoc tato" — program rozrywkowy. 17.30: "Płyń, płyń, płyń" — film fab. prod. polskiej dla dzieci i młodzieży. 18.00: Reportaż telewizyjny z Muzeum Lenina w Krakowie. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: "Od melodii do melodii" — program rozrywkowy. 20.30: "Płyń, płyń, płyń" — film fab. prod. polskiej dla dzieci i młodzieży. 21.50: Ostatnie wiadomości. 22.00: "Ostrożnie Yeti!" — film fabularny.

NIEDZIELA

Godz. 10.00: Reportaż sportowy z finałów 4-boju lekkoatletycznego. 11.00—11.55 — przerwa. 11.55: Sprawozdanie sportowe. 12.15—14.40 — przerwa. 14.40: Niedzielnia Biesiada — transmisja z Poznania. 15.40: Program filmowy. 16.00: Koncert rozrywkowy. 16.40: "W krainie Disneya". 17.40: Estrada Literacka. 18.30: "Parada kłamek" — teleturniej. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.15: "Mój swój zony" — film fab. prod. polskiej.

Wywiad ministra Rapackiego dla telewizji amerykańskiej

WASZYNGTON (PAP)

Minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki udzielił telewizyjnego wywiadu korespondentowi American Broadcasting Company, Johnowi Scall.

Tematem wywiadu był problem rokowań między Wschodem i Zachodem w sprawie Niemiec i Berlina zachodniego oraz stosunki polsko-amerykańskie.

Wywiad z ministrem Rapackim został nagrany w siedzibie ambasady PRL w sali, gdzie znajduje się portret Thomasa Jeffersona malowany przez Tadeusza Kościuszkę.

PLENUM KW

Sedno sprawy: NAJSZYBSZY ROZWÓJ CZŁOWIEKA

Fragmenty referatu i sekretarza KW PZPR w Krakowie

Istotną cechą ustroju socjalistycznego — jest niebywale szybki — niespotykany przedtem w historii, w żadnej innej formacji społecznej — rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Nie chodzi tu przy tym tylko o nieosiągalne dla kapitalizmu tempo rozwoju przemysłowego krajów socjalistycznych i tempo wzrostu stopy życiowej. Chodzi również o tempo podnoszenia na coraz wyższy poziom organizację życia społecznego, rozwoju demokracji, metod rządzenia, zarządzania itp. Chodzi — ogólnie rzecz biorąc — o tempo rozwoju człowieka, zarówno w sensie materialnym jak i społeczno-moralnym, kulturalnym, naukowym itd.

Dlatego też w naszym socjalistycznym społeczeństwie mielibyśmy, mamy i mieć będziemy stale przed sobą zadania porządkowania, usprawniania i poprawiania poszczególnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Burzliwy rozwój przemysłu, rozwój rolnictwa — stwarza coraz to nowe możliwości, do których szybko dostosowywać trzeba formy zarządzania tak, by nie hamowały one — a przyspieszały dalszy postęp. Wzrost świadomości obywatelskiej, umiejętności, poczucia odpowiedzialności — już same przez się rozsądzą, niekiedy dotychczasowe ramy organizacyjne życia gospodarczego, politycznego i społecznego, stwarzając pełne podstawy do wprowadzenia nowych, lepszych bardziej demokratycznych zasad współżycia, kierowania i zarządzania.

Nie w przypadku więc, a w konsekwencji realizowania socjalistycznej polityki naszej partii — wynikały zadania, podejmowane przez ostatnie kolegium plenum KC: porządkowanie i nowe zasady kierowania rolnictwem, poprawa w organizacji i zarządzaniu przemysłem, reorganizacja oświaty i nauczania, a wreszcie trudne, poważne zadanie zasadniczego usprawnienia działalności rad narodowych — organów władzy ludowej — najbliższych pojedynczym obywatelom stojących i najściślej z nimi związanych. Jest to głęboki proces sprowadzający poczucie odpowiedzialności i udziału we współzrządzaniu coraz bliżej szerokich mas ludzi pracy.

Ten sam proces obserwujemy również wewnątrz partii. VIII Plenum Komitetu Centralnego postawiło przed partią, organami władzy ludowej i społeczeństwem zadanie rad narodowych — w sposób kompleksowy, generalny. W oparciu o kilkunastu doświadczenia, związane z realizowaniem procesu rozszerzania zakresu działania rad, ich uprawnień i roli społecznej — m. in. w myśl znanej ustawy ze stycznia 1958 r. — dojrzał problem zasadniczego uporządkowania działalności rad. Podstawowym kierunkiem zmian w systemie rad narodowych, zmian założeń przez VIII Plenum KC jest rozszerzenie uprawnień, zadań i środków działania powiatowych rad narodowych, tak, by stały się one głównym ogniwem działalności terenowej, oraz zasadnicze wzmocnienie rad gromadzkich i miejskich. Jednocześnie następuje przesunięcie zadań wojewódzkich rad narodowych od bezpośredniej, operatywnej działalności do zwiększonych znacznie zadań koordynacyjnych, planowania, instruktażu, nadzoru i kontroli.

NA POCAZTU BYŁA DYSKUSJA

Na Plenum naszego KW, 30 czerwca br., omówiono wstępnie główne problemy VIII Plenum KC oraz zadania wynikające z nich dla krakowskiej organizacji partyjnej.

W wyniku uchwały Plenum KW, egzekutywa odbyła wspólnie z Prezydium WRN posiedzenie, na którym przyjęto „plan polityczny i organizacyjny zabezpieczenia realizacji uchwał VIII Plenum KC”. Równocześnie powołano Wojewódzkie Komisje Partijno-Radzieckie dla koordynowania całości prac. Egzekutywa wytyczyła główne kierunki działania tej komisji, która z kolei — w oparciu o obecny stan działalności rad narodowych — przedyskutowała i określiła zadania dla powołanych przez siebie sekcji. Zespoły te w swej pracy angażowały liczny aktyw fachowy z różnych dziedzin gospodarki, który posiadał wiedzę i doświadczenie praktycznym służyć dużą pomocą. W ten sposób zebrany materiał roboczy stał się podstawą opracowania kierunków pracy poszczególnych ogniw rad narodowych, jak również posłużył do przygotowania dzisiejszego plenarnego posiedzenia. Naturalnie dotychczasowa praca nad realizacją uchwał KC nie ograniczała się tylko do

szerebła wojewódzkiego. Wszystkie komitety powiatowe opracowały plany polityczne i organizacyjne zabezpieczenia realizacji uchwał VIII Plenum. Powołano komisje partijno-radzieckie, z których większość utworzyło szereg zespołów problemowych. Niektóre powiaty jednak nie tworzyły zespołów, i te — trzeba stwierdzić — nie osiągnęły, jak dotychczas, większych pozytywnych wyników (np. powiat krakowski).

Tu też, Motyka (wypn. na prace nad uchwałami VIII Plenum KC) przebiegał prawidłowo (np. Tarnów), po czym stwierdza:

Dyskusja nad problemami wysuniętymi przez VIII Plenum KC wykazała, że zarówno aktywność, jak i zaangażowanie rad narodowych w sposób zdecydowany wypowiedziały się za wytyczonymi zmianami w dziedzinie umocnienia i rozwoju rad narodowych, a w szczególności za rozszerzeniem rangi i społecznej roli radnego i komisji rad, za wzmocnieniem społecznej kontroli działalności aparatu administracyjnego oraz koniecznością usprawnienia pracy tego aparatu.

NIE STALISMY Z ZAŁOŻONYMI RĘKOMA

Z kolei mówca, nawiązując do faktu, iż rady narodowe województwa i miasta, na tymczasowo ogłoszone uchwały VIII Plenum KC przystąpiły do ich realizacji, omawia osiągnięcia w tej dziedzinie rezultaty zwłaszcza przez Województwo Radę Narodową i Radę Narodową m. Krakowa. Mówca o zadaniach w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, po zobrazowaniu dotychczasowych wyników współdziałania jednostek gospodarczych planu centralnego z radami narodowymi i podkreśleniu znacznego wzrostu udziału tych jednostek w inwestycjach komunalnych mówi o podjęciu:

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że realizowanie zasad uczestnictwa zakładów przemysłowych w terenowych inwestycjach komunalnych — napotyka ciągle na znaczne trudności. Sądzimy że trudności te wynikają w dużej mierze ze zbyt ogólnikowego sformułowania znanej ustawy z 1958 r. Dlatego proponujemy wystąpienie do władz centralnych z wnioskiem o ściślejsze określenie wysokości i rodzajów świadczeń zakładów na rzecz urzędów komunalnych.

Tow. Gomułka — kontynuuje i sekretarz — na VIII Plenum wiele miejsca i uwagi poświęcił trudnym problemom mieszkaniowym. I w naszym województwie — a przede wszystkim w samym Krakowie — problem ten należy do najbardziej nagłych, zaskakujących wielu rodzin, zatrważających wielu rodziców spokojny sen i spokojną pracę. Trzeba jednak powiedzieć, że nasze rady narodowe już w kilka dni po VII Plenum zajęły się poważnie gospodarką mieszkaniową i poczyniły szereg kroków, zmierzających do usprawnienia tej gospodarki, uczynienia jej bardziej operatywną, zrozumiałą, a przede wszystkim sprawiedliwą.

Wiemy — że wszystkie planowane w tym zakresie posunięcia — nie przyporządkujemy nam takiej ilości iść, by w ciągu najbliższych lat móc zaliczyć wśród niecierpiących zwłoki spraw mieszkaniowych. Tym bardziej jednak potrzebna jest konsekwentna i sprawliwa działalność RN w tych sprawach.

Mówca przypomina podjęte uchwały: 1. o ustaleniu szczegółowych zasad i kryteriów przydziału mieszkań w latach 1961—1965 oraz weryfikacji 5000 zakwalifikowanych do przydziału mieszkań w latach ubiegłych, 2. o wprowadzeniu na okres przejściowy w latach 1961—1965 nowych norm zaludnienia mieszkań, oraz 3. o zakazie mieszkania w pomieszczeniach niemieszkalnych przeznaczonych do rozbiórki oraz w lokalach szczególnie zagrożonych.

W celu poprawy warunków mieszkaniowych został opracowany plan budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności, obejmujący budownictwo przyzakładowe, powszechne i spółdzielcze. Budownictwo to uwzględniło potrzeby ludności na ogólną kwotę 174 milionów złotych i obejmuje około 5 tys. izb.

W Radzie Narodowej m. Krakowa również dokonano szeregu szerszych posunięć na odcinku polityki mieszkaniowej. W dniu 27 czerwca br. Rada Narodowa m. Krakowa podjęła uchwałę w sprawie środków zmierzających do poprawy polityki mieszkaniowej.

Realizacja tych postanowień i zarządzeń powinna wyeliminować z gospodarki mieszkaniowej niektóre dotychczas istniejące nieprawidłowości i błędy.

Akcja porządkowania gospodarki mieszkaniowej dopie-

ro się zaczyna, a już — co znamienne — w poważny sposób spada ilość interwencji i popyt ze strony t.w. „czynników”. Jest to potwierdzeniem, że w sprawach mieszkaniowych zrobiono dobre, prawidłowe posunięcia.

Z innych bardzo odpowiedzialnych i pracochłonnych zadań, których wykonanie ma już WRN za sobą — jest opracowanie projektu zmian w podziale terytorialnym wsi i gromad. Projekt ten został przyjęty przez ostatnią sesję WRN w dniu 18 września i obecnie czeka na zatwierdzenie przez Radę Ministrów. Zniesienie 189 małych gromad, ekonomicznie słabych pozwoli na likwidację nadmiernego rozdrobnienia w podziale administracyjnym wsi.

Uzyskane w wyniku tych zmian oszczędności etatowe będą wykorzystane dla umocnienia aparatu pozostałych rad gromadzkich, które przygotowały się do przejęcia nowych zadań. Nie wszędzie dostatecznie konsultowano zmiany z ludnością — i próbowano przekonać. Stąd zdają się kwasy.

Mówca po przedstawieniu następnego wniosku usprawnienia działalności rad narodowych, szeregowa wojewódzkiego oraz powiatowego (łączenie niektórych wydziałów, przekazywanie zarządzeń w dot. itp.) — mówi:

W nowo zatwierdzonych regulaminach pracy rad narodowych i ich komisji — wytyczne VIII Plenum w sprawie autorytetu, roli, zakresu działania komisji i radnych — znalazły poważne odbicie. Niektóre kwestie czeka jeszcze na odpowiednie akta prawne i ustalenia władz centralnych.

Istota zagadnienia leży jednak w kształtowaniu codziennych, roboczych stosunków między prezydium, wydziałami i komisjami i radnymi. Wydaje się, że na tym odcinku niewiele dotychczas uległo zmianie. Do dziś jeszcze są radni, którzy czują się w radach jak w obcym kraju, nie mając pojęcia o tym, co jest ich obowiązkiem. Zdarza się, że radni nie przychodzą na sesje, nie biorą udziału w pracach komisji i rad, nie wykonują swoich zadań. Wobec tego musimy być bardzo ostrożni, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której radni nie będą mogli wykonać swoich zadań.

Sprawa pracy organów przedstawicielskich rad narodowych wiąże się ściśle z sprawą właściwej działalności masowo-politycznej komitetów Frontu Jedności Narodu. Przed komitetami FJN stoją szerokie zadania mobilizacji rąk, kandydatury na listy FJN, do pracy w organach rad i do utrzymania ścisłej więzi z wyborcami. Wojewódzki Komitet FJN podjął już działania w kierunku lepszej organizacji i wzmocnienia jego pracy w terenie. Na podstawie przygotowanych zasad organizacji i działalności większych komitetów FJN, które zostaną powołane we wszystkich wsiach na terenie naszego województwa, jeszcze w bieżącym roku.

Pogłębiając i umacniając więzi radnych ze społeczeństwem, komitety FJN opracowały plany spotkań, na podstawie których radni i posłowie będą odbywali spotkania z wyborcami organizowane terenowo, środowiskowo i w zakładach pracy.

WAŻNE ZADANIA ORGANIZACJI I INSTANCJI PARTIJNYCH

Przełączył — z konieczności pobieżnie — dotychczasowe prace nad realizacją uchwał VIII Plenum powinien nam pokazać nie tylko ogrom już włożonego wysiłku w usprawnienie działalności rad narodowych, ale także uświadomić nam, że dotychczasowe sposoby wywiązywania się z nałożonych zadań, przestrzegania kodeksu administracyjnego itd., nie mówiąc już o dyscyplinie, współpracy między pracownikami itp.

Trzeba więc, by instancje partyjne zwróciły większą uwagę na pomoc dla organizacji przy przebiegach rad, zmierzających do ukształtowania właściwych kierunków, form i metod ich pracy.

Pracy partii z radami nie można — towarzysze — ograniczać tylko do instancji i jej komisji lub do członków partii działających i pracujących w radach.

W każdym miejscu, gdzie następuje styk rady narodowej — obojętnie czy jej przedstawicieli z społeczeństwem, czy aparatu — ze społeczeństwem, a takich styków jest codziennie wiele, powinien zaznaczyć się wpływ partii.

Wpływ ten musi zabezpieczać wszystkie organizacje partyjne zarówno w mieście, jak i w wsi. Jednakże w pierwszym rzędzie zadanie to podjąć powinny wszystkie organizacje partyjne oraz terenowe grupy działania. Ich zadaniem jest pomoc radom w kontaktach ze społeczeństwem i w wykonywaniu jego zadań, a także mobilizowanie społeczeństwa do realizacji uchwał rad narodowych, czynów społecznych itp.

Trzeba więc pomóc naszym organizacjom partyjnym w pełniejszym zrozumieniu ich roli i umiejętności organizowania swej pracy poprzez różne organizacje społeczne, a nie obok nich.

Poważnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych na wsi winno się stać jak najszybsze tworzenie większych komitetów Frontu Jedności Narodu. Właśnie w tych komitetach organizacje winny koncentrować swą inicjatywę i poprzez nie, trafiać do ogółu mieszkańców wsi. Tu więc w większych KJFN przede wszystkim winna się koncentrować uwaga partii i tu głównie miejsce na kształtowanie przez partię właściwej współpracy rad narodowych z ogółem społeczeństwa.

O DALSZY ROZWÓJ SOCJALISTYCZNEJ DEMOKRACJI

Nie po raz pierwszy stoł przed nami zagadnienie dalszego usprawnienia działalności rad narodowych. Jest to bowiem stały proces, integralnie związany z ogólnym rozwojem Polski socjalistycznej, kształtowaniem nowych, coraz wyższych stosunków społecznych w naszym kraju.

Nigdy jednak dotychczas problem ten nie stał się przed nami w tak szerokiej perspektywie. Mówiąc w swym referacie o niektórych tylko wybranych zagadnieniach, związanych z nowym systemem rad narodowych, starałem się wyrazić ten szeroki front pokazać.

Zasięgiem swym obejmuje on wszystkie komórki partii, wszystkie organizacje i instancje partyjne, ZSL i SD, wszystkie organizacje społeczne i zawodowe i ogół ludności, wreszcie wszystkie ogniwia rad narodowych, wszystkie instancje i zakłady. Można bez żadnej przesady stwierdzić, że nie ma takiej dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego, która nie wiązałaby się z działalnością rad narodowych. Podkreślenie tego faktu jest dlatego konieczne, by lepiej zdać sobie sprawę z ogromu zadań jakie nas — członków partii i aktyw rad narodowych — czekają jeszcze w związku z realizacją uchwał VIII Plenum.

Są to zadania trudne, ale pełna i możliwie najlepsza ich realizacja przyniesie partii i całemu społeczeństwu poważne korzyści. Dalszy powolny rozwój socjalistycznej demokracji, poprawa efektów gospodarczych, wzrost porządku i praworządności, zdecydowany wzrost udziału społeczeństwa w rozstrzygnięciu wspólnych spraw i w budowaniu lepszych warunków swego życia — to przecież nie innego jak dalszy powolny krok naprzód w budowaniu socjalizmu w naszym kraju.

Często słyszy się, że brak właściwego profilu organizacyjnego w radach wydziału partii, który organizację tym nie daje prawa kontroli swego kierownictwa. Trudno o większe nieporozumienie. Ten sam statut określa przecież, iż doświadczenia, cały szereg konkretnych zadań dla POP przy przebiegach rad, takich jak stała troska o usprawnienie pracy w aparacie administracyjnym, zwalczanie biurokratyzmu, podnoszenie wartości ideowo-politycznej pracowników rad itp. Nie nie stoł na przeszkodzie by np. oddziałowe organizacje partyjne WRN oceniały jakość pracy swych wydziałów, analizowały ich styl pracy, sposoby wywiązywania się z nałożonych zadań, przestrzegania kodeksu administracyjnego itd., nie mówiąc już o dyscyplinie, współpracy między pracownikami itp.

Trzeba więc, by instancje partyjne zwróciły większą uwagę na pomoc dla organizacji przy przebiegach rad, zmierzających do ukształtowania właściwych kierunków, form i metod ich pracy.

Pracy partii z radami nie można — towarzysze — ograniczać tylko do instancji i jej komisji lub do członków partii działających i pracujących w radach.

W każdym miejscu, gdzie następuje styk rady narodowej — obojętnie czy jej przedstawicieli z społeczeństwem, czy aparatu — ze społeczeństwem, a takich styków jest codziennie wiele, powinien zaznaczyć się wpływ partii.

Wpływ ten musi zabezpieczać wszystkie organizacje partyjne zarówno w mieście, jak i w wsi. Jednakże w pierwszym rzędzie zadanie to podjąć powinny wszystkie organizacje partyjne oraz terenowe grupy działania. Ich zadaniem jest pomoc radom w kontaktach ze społeczeństwem i w wykonywaniu jego zadań, a także mobilizowanie społeczeństwa do realizacji uchwał rad narodowych, czynów społecznych itp.

Trzeba więc pomóc naszym organizacjom partyjnym w pełniejszym zrozumieniu ich roli i umiejętności organizowania swej pracy poprzez różne organizacje społeczne, a nie obok nich.

Poważnym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych na wsi winno się stać jak najszybsze tworzenie większych komitetów Frontu Jedności Narodu. Właśnie w tych komitetach organizacje winny koncentrować swą inicjatywę i poprzez nie, trafiać do ogółu mieszkańców wsi. Tu więc w większych KJFN przede wszystkim winna się koncentrować uwaga partii i tu głównie miejsce na kształtowanie przez partię właściwej współpracy rad narodowych z ogółem społeczeństwa.

Nigdy jednak dotychczas problem ten nie stał się przed nami w tak szerokiej perspektywie. Mówiąc w swym referacie o niektórych tylko wybranych zagadnieniach, związanych z nowym systemem rad narodowych, starałem się wyrazić ten szeroki front pokazać.

Zasięgiem swym obejmuje on wszystkie komórki partii, wszystkie organizacje i instancje partyjne, ZSL i SD, wszystkie organizacje społeczne i zawodowe i ogół ludności, wreszcie wszystkie ogniwia rad narodowych, wszystkie instancje i zakłady. Można bez żadnej przesady stwierdzić, że nie ma takiej dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego, która nie wiązałaby się z działalnością rad narodowych. Podkreślenie tego faktu jest dlatego konieczne, by lepiej zdać sobie sprawę z ogromu zadań jakie nas — członków partii i aktyw rad narodowych — czekają jeszcze w związku z realizacją uchwał VIII Plenum.

Są to zadania trudne, ale pełna i możliwie najlepsza ich realizacja przyniesie partii i całemu społeczeństwu poważne korzyści. Dalszy powolny rozwój socjalistycznej demokracji, poprawa efektów gospodarczych, wzrost porządku i praworządności, zdecydowany wzrost udziału społeczeństwa w rozstrzygnięciu wspólnych spraw i w budowaniu lepszych warunków swego życia — to przecież nie innego jak dalszy powolny krok naprzód w budowaniu socjalizmu w naszym kraju.



Pierwszoliigowcy znów grają!

Mecz Wisły z Górnikiem «gwoździem» niedzieli

Po paratygodniowej przerwie w najbliższą niedzielę piłkarze I ligi znów wybędą na boiska. Przypuszczając więc należy, że jeśli do niedzieli utrzyma się słoneczna pogoda, stadiony wypełnią się do ostatniego miejsca zwolennikami piłki nożnej.

W Krakowie dojdzie do niezwykle atrakcyjnego pojedynku Wisły z nowokrowańskim mistrzem Polski Górnikiem Zabrze. W pierwszej rundzie Wisła przegrała z Zabrą 0:3. Jak będzie tym razem — zobaczymy. W każdym razie spodziewać się należy, że Wisła mająca szansę na zajęcie dobrego miejsca w czółowie uczyni wszystko, ażeby osiągnąć korzystny wynik z niepokonaną w tym roku drużyną z Zabrza.

Korona lepsza od wicemistrza NRD

W rozegranym wczoraj między narodowym meczu siatkówki krakowska Korona pokonała we własnej hali drużynę Wissenschaft z Lipska 3:1 (15:15, 15:15, 15:13). Sędziął Buczyszka z Krakowa. Siatkarze NRD, którzy są aktualnym wicemistrzem NRD i w poprzednich latach zdobywali czterokrotnie tytuł mistrzowski — nie pokazali większej klasy. Jedynie w drugim oraz czwartym secie przeciwnikami się o skutecznym grze. Wygródnili się — w Koronie: Bilecki i Szarłński, a w drużynie gości: Elbert, Bürger i Löschner.

Siatkarki Wisły niepokonane

Trzecie kolejne zwycięstwo odniosły siatkarki Wisły II w walce o awans do II ligi, pokonując bez trudu Odrę Opole 3:0 (15:15, 15:15, 15:15). Mecz niełatwy, jednak, z jednej strony, AZS Wrocław wygrał po nieodczekiwanej walce z Radomskim KS 3:2 (15:13, 15:12, 3:15, 15:15, 15:14). LZS Rąbka nie miała kłopotu w spotkaniu z najslabszą drużyną turnieju Resovia wygrywając 3:0. Dodał i w niedzielę w hali Wisły do kompletu zwycięstw (p).

Turniej koszykówki w hali Korony

W celu poproszenia koszykówki wśród młodzieży dzielnic Podgórze TKK Korona urządziła w dniach od 14 do 18 bm. turniej koszykówki zespołów II ligi. Udział w turnieju zapowiedziały drużyny: Cracovii, Wawelu, AZS i Korony. Turniej rozpoczyna się w sobotę o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 10.30, natomiast w poniedziałek o godz. 17. Spotkania sobotnie i niedzielne zostaną poprzedzone meczami juniorów.

Zakończenie sezonu kolarskiego

Na zakończenie tegorocznego sezonu startów KOZKO, organizuje w niedzielę 15 bm. tradycyjny drużynowy wyścig kolarski na dystansie 50 km w Brzesku-Okocimiu. W wyścigu biorą udział zespoły 5-osobowe złożone z zawodników startujących w klubach okręgu krakowskiego. Ponadto impreza połączona będzie z tradycyjnym pieczeniem ziemniaków w Brzowie w Okocimiu o godz. 13. Zarząd KOZKO zaprasza na powyższą imprezę działaczy oraz sympatyków kolarstwa.

Towarzyskie zawody żużlowe w Nowej Hucie

15 bm. o godz. 11 na torze Wandy w Nowej Hucie odbędą się towarzyskie zawody żużlowe między drużyną MKKS Krosno i drużyną Wandy. Drużyna krosnońska należy do czołowych zespołów II ligi, należy się więc spodziewać zwycięstw pojedynczych.

Wszystkie zobowiązane do wzmocnienia nadzoru, uwzględniając ich międzynarodowy charakter oraz obowiązujące zasady projektów, zostały również projekty ustawy o lach morskich zastępcy obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Izby morskie będą jak dotychczas prowadziły dochodzenia w sprawach wypadków morskich, a ponadto projekt ustawy przekazuje im kompetencje w zakresie szeregu spraw uregulowanych nowym kodeksem morskim.

Rada Ministrów postanowiła także przedłożyć Sejmowi projekt nowej ustawy o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych. Projekt ustawy zmniejsza do podniesienia dyscypliny w tym zakresie, zagadnienie to stanowi bowiem wielki problem społeczno-gospodarczy. Stawiając na pierwszym miejscu sprawę bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych, projekt określa zasady ruchu, porządku i bezpieczeństwa drogowego, przewiduje warunki dopuszczenia pojazdów do ruchu oraz reguluje sposób korzystania z dróg publicznych przez pojazdy i pieszych. Projekt ustala sankcje za naruszenie zasad bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych. Równocześnie z projektem ustawy Rada Ministrów przedyskutowała projekt ustawy o zmianach w przepisach o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych, które ukażą się w uchwaleniu przez Sejm ustawy i razem z nią stanowią będą wyczerpujący zespół przepisów z tej dziedziny.

W związku z tym Rada Ministrów rozpatrzyła również szereg innych środków prawnych i społeczno-wychowawczych, dla zapewnienia stanu bezpieczeństwa i porządku ruchu. M. in. resorty

zostały zobowiązane do wzmocnienia nadzoru, uwzględniając ich międzynarodowy charakter oraz obowiązujące zasady projektów, zostały również projekty ustawy o lach morskich zastępcy obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Izby morskie będą jak dotychczas prowadziły dochodzenia w sprawach wypadków morskich, a ponadto projekt ustawy przekazuje im kompetencje w zakresie szeregu spraw uregulowanych nowym kodeksem morskim.

Rada Ministrów postanowiła także przedłożyć Sejmowi projekt nowej ustawy o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych. Projekt ustawy zmniejsza do podniesienia dyscypliny w tym zakresie, zagadnienie to stanowi bowiem wielki problem społeczno-gospodarczy. Stawiając na pierwszym miejscu sprawę bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych, projekt określa zasady ruchu, porządku i bezpieczeństwa drogowego, przewiduje warunki dopuszczenia pojazdów do ruchu oraz reguluje sposób korzystania z dróg publicznych przez pojazdy i pieszych. Projekt ustala sankcje za naruszenie zasad bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych. Równocześnie z projektem ustawy Rada Ministrów przedyskutowała projekt ustawy o zmianach w przepisach o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych, które ukażą się w uchwaleniu przez Sejm ustawy i razem z nią stanowią będą wyczerpujący zespół przepisów z tej dziedziny.

Rada Ministrów uchwaliła projekty nowych ustaw

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg projektów ustaw. Została one przedłożone Sejmowi na zbliżającej się sesji jesienniej.

Rada Ministrów uchwaliła projekt kodeksu morskiego, który stanowić będzie obszerną kodyfikację prawa morskiego PRL. Projekt reguluje szeregowo całokształt stosunków cywilno-prawnych i administracyjnych w żegludze morskiej, uwzględniając ich międzynarodowy charakter oraz obowiązujące zasady projektów, zostały również projekty ustawy o lach morskich zastępcy obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Izby morskie będą jak dotychczas prowadziły dochodzenia w sprawach wypadków morskich, a ponadto projekt ustawy przekazuje im kompetencje w zakresie szeregu spraw uregulowanych nowym kodeksem morskim.

Rada Ministrów postanowiła także przedłożyć Sejmowi projekt nowej ustawy o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych. Projekt ustawy zmniejsza do podniesienia dyscypliny w tym zakresie, zagadnienie to stanowi bowiem wielki problem społeczno-gospodarczy. Stawiając na pierwszym miejscu sprawę bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych, projekt określa zasady ruchu, porządku i bezpieczeństwa drogowego, przewiduje warunki dopuszczenia pojazdów do ruchu oraz reguluje sposób korzystania z dróg publicznych przez pojazdy i pieszych. Projekt ustala sankcje za naruszenie zasad

PRZEZ PŁOTKI ALE BIEGIEM

W pierwszych latach powojennych społeczeństwo rysowało się dla nowo kreowanych dorosłych jego członków, jak wiela przygoda. Jak loteria, na której wygrywał przynajmniej co drugi los. Gazety przynosiły sylwetki 25-letnich inżynierów, którzy wprost z politechnicznej ławy obejmowali kierowanie wielkimi fabrykami. Obok drukowano wzwania do wstępowania na różne kursy. Droga na społeczny szczyt trwała pół roku, maksimum trzy lata.

Po dziesięciu latach wystąpił w życiu społecznym kult fachowości, stażu, praktyki, kompetencji. Kariera bliska-wiczna skończyła karierę. Tego przewartościowania nikt nie wymyślił. Odbijało ono prawidłowe potrzeby społeczeństwa ustabilizowanego. Poczucie eksponowane wymagały złożonych kwalifikacji, bez których groziło osłabienie. Zarazem potrzeby kadrowe zostały jako tako zaspokojone, zawody i ich hierarchie nasycone ludźmi.

W ciągu pięciu ostatnich lat wszystkie sposoby startu stały się utrudnione: okresy praktykanckie, ciągi kolejnych egzaminów, wymogi stażu pracy, kursy i szkoły wieczorowe — droga do samodzielnej pracy w zawodzie eksponowanym widzie poprzez wieloletnie terminatorstwo.

Świat życia zawodowego zatracił dla młodych specyficzną atrakcyjność, właściwą pierwszemu powojennemu dziesięcioleciu. Społeczeństwo dojrzałe oferuje młodym wzwanie do nauki, długoletnie wyprzedaż, praktykanctwo. Tymczasem prawem psychologicznym młodość jest nie budowanie na celach odległych o lat piętnaście czy dwadzieścia.

Myślę, że tu także tkwi tajemnica atrakcyjności takich zawodów (np. lekarza), w którym wiadomo, że po sześciu latach zostanie się co prawda lekarzem-terminatorem, ale jednak lekarzem. A to już stanowi jakąś rangę, podczas gdy młody inżynier może liczyć tylko na członkostwo „załogi inżynierów”, z perspektywą na pozycję majstra, kiedyś nie wymagającą nawet średniego wykształcenia.

Dystans dzielący młodego, szeregowego inżyniera od „inżyniera naczelnego” jest nieporównanie większy od istniejącego pomiędzy inżynierem a robotnikiem. Całą tę sytuację ten kształt społeczeństwa, ruchu i przepływu w jego życiu zawodowym, spotykają młodzi ludzie, wyrosli z tradycji nieograniczonych i natychmiastowych możliwości. Dopiero więc zaczyna się młodzież przyzwyczajając.

Wydaje się jednak, że skutki stabilizacji i względnej odczuwalnej nasyconości kadrowej są nie tylko pozytywne, ale i negatywne. Szablony zawodowe i hierarchicznego pięcia się w górę zaciągają już zdradzać pewne elementy zamierania w uświeconych formach. Kult kwalifikacji, praktyki i stażu może zabić naturalną w każdym młodym i dynamicznym społeczeństwie potrzebę preferencji dla szczególnych talentów i zdolności, lub choćby młodziemich entuzjastów, chęci przeciwstawienia się rutynie starszych przedstawicieli zawodu. Oczywiście, statyczność ta jest tylko produktem ubocznym procesu prawidłowego. Ale pewne występujące zjawiska już dziś godne są namysłu.

Przypuśćmy, że do fabrycznego kolektywu wchodzi młody inżynier, szczególnie zdolny i twórczy, z bagażem własnych koncepcji, dążący do zmierzenia się ze starymi rutyniarzami. Ale oto jego pozycja terminatora jest z góry zdeterminowana. Wyobraźmy sobie dzieje takiego młodego, zdolnego człowieka, jeśli jego koncepcje są kontrowersyjne w stosunku do panujących w fabryce, w jej kolektywie kierowniczym. Podobnie wyglądają jego losy, jeśli nie są nawet kontrowersyjne, ale tylko zagrażają samą ekspansywnością monopolowi rutyny.

Sygnalizując zjawisko, nie kuszę się o formułowanie receptur. W kwestiach szczegółowych jedna tylko refleksja.

W pewnym momencie młodym stało się ogłaszanie konkursów na różne stanowiska. Doskonale ta idea nie znajduje kontynuacji m. in. i dlatego, że założenia tych konkursów zawierały nieporozumienie. Jury konkursu wybierało sobie z reguły kandydata „papierkowo najlepszego”: mającego najwyższe wykształcenie, najdłuższy staż, najlepsze świadectwa i opinie.

Tymczasem wydaje się, że konkursy np. na dyrektora fabryki powinny wyglądać inaczej. Kandydaci, którzy odpowiadają formalnym wymogom dotyczącym wykształcenia i posiadanej praktyki, zostają zapoznani z głównymi problemami swojego ewentualnego miejsca pracy i potem każdy z nich opracowuje program: rozwoju zakładu, usprawnienia pracy, wydobycia rezerw gospodarczych, organizacji pracy itd. itp. To znaczy postuluje angażowanie programu w osobie legitymującego się nim autora.

Metoda taka mogłaby oddać też nieocenione usługi w polityce awansowej i chociaż trudno uznać ją za uniwersalną — na pewno obyczaj wolnej gry konkurujących programów byłby jednym z dobrych systemów nie tylko doboru kadr, nie tylko stwarzania ułatwień dla młodych twórczych sił, które w pewnych wypadkach winny zyskać możliwość przeskakiwania szczebli, zyskiwania szerszego pola działania niż oczekują swoje (odczekają — znaczy też ułgają się, przystosują). Gra programów przeciwdziałałaby również petyfikacji kadr osadzonych już na stanowiskach eksponowanych. Świadomość, że w każdej chwili może wyłonić się koncepcja ciekawsza od przeciwnie realizowanej zjawienia, przeciwdziałałaby rutynie, wygodnictwu, pewności swej pozycji w oparciu o skamieniałe konfiguracje personalne. Programowanie tworzyłoby klimat myślenia.

Wciąż znowu preferencja dla młodych! Ale nie automatyczna: preferencja dla młodych programów, myśli, koncepcji i możliwości. Czyli preferencja dla niektórych młodych!

JAN REM



W Tatrach
CAF — fot. Olszewski

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU

Ruiny XVI-wiecznego zamku w Symborku k. Gorlic. Zostały one zabezpieczone przed dalszym zniszczeniem.

CAF — fot. Woźniak



Z notatnika A. Wasilewskiego



Już kroczy nieubłagana jesień — jesień wymiatająca ostatnie liście — jesień podmuchów, wiatrów i ziąbów...
Jesień w Szczawnicy — to niezapomniany urok — na tle krwawych buków, czarnych dębów, pożółkłych cisów, spłowiałych modrzewi, czarnych tuł i białych wierzb...

Co tydzień FOTO

Ocena nadesłanych zdjęć

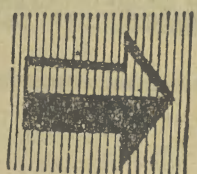
JÓZEFA KARPISKA, Chrzanów, Grunwaldzka 15/6.

Fotografia kolejki lino-wej jest poprawna i uchwyciona w sposób właściwy. Rysuje się dobrze na tle nieba. Jako widoczek dobra, ale zdjęcie tuzinkowe. Zdjęcie przedstawiające koguta zbyt ciemne, a poza tym kogut zbyt spokojny. Gdyby się bił, skakał... Cóż to za kogut? Prosimy więcej uwagi poświęcić naszym tygodniowym ocenom.

JERZY TATAR, Kraków, Al. Mickiewicza 30.

„Jesienny portret”? Ze zdjęcia nie można wyznać się, że to rzeczywiście jesień. Osoba na pierwszym planie nieostro. Temat jednak interesujący, tylko źle opracowany. Gdyby ustawienie osób było inne, wówczas można by coś z tego tematu wyrzesać. Słowem wszystko zależy od podejścia.

WŁADYSŁAW SOB-CZUK, Brzeszcze D. F. 574, pow. Oświęcim. Zdjęcia typowo pamiątkowe, rodzinne, dla szerszego czytelnika mało interesujące, a prócz tego mało atrakcyjne. Trudno się wyznać, co się na nich dzieje.



Nagroda Tygodnia

Tym razem nagrodę Tygodnia uzyskało zdjęcie z drzewczykiem. Jego tytuł: „Pieszczołek”. Oczywiście wykonano je w zoo, a bawił się takim miłym kotkiem człowiek związany z zoo. Krótkie uzasadnienie, — dlaczego właśnie to zdjęcie tym razem wyróżniamy. Fotoreporter czytał długo na właściwy moment, chcąc oddać drapieżność „kotka”. Udało mu się to w całej pełni. Stale podkreślamy, że tego typu zdjęcia reporterskie mają zawsze największe szanse uzyskania nagrody. Zdjęcie wykonał Mieczysław Rudnicki, Kraków, ul. Świerczewskiego 8/9.



Z prawa i z lewa

Prywatny wykonawca

Komitet Rodzicielski w Niedźwiedzi postanowił przyjąć z pomocą nauczycielom i stworzyć im możliwe warunki mieszkaniowe. Zakupiono więc barak, wystraszono się o potrzebne na budowę fundusze. Chodziło tylko o wykonawcę. Znalazł się wreszcie i wykonawca. Polecił go pracownik Wydziału Architektury i Budownictwa Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, Henryk Górski. Ten ostatni podjął się również nadzoru budowy, natomiast jako wykonawcę polecił Edwarda Ziembę. Miesty,

współpraca Górskiego z Ziembą okazała się w skutkach jak najbardziej niepożądaną dla Inspektoratu Oświaty i nauczycieli z Niedźwiedzi. Nie dosyć, że budynki nie zostały wyremontowane, i dostosowane do zamieszkania, to jeszcze — jak to obliczył biegły — Ziemia i Górski narazili państwo na straty sięgające 100 tys. zł.

Nie lepiej wyglądała współpraca dwóch wymienionych panów przy budowie rezydencji strażackiej w Szarówe. Ochotnicza Straż Pożarna w tej miejscowości uzbierała trochę grosza, a i ludność zadeklarowała wykonanie pewnych prac w czynne społeczne. Brakowało jeszcze pieniędzy, ale widząc zapłatę mieszkańców Szarówki PRN w Miechowie postanowili przyznać im 130 tys. zł z funduszy przeznaczonych na popieranie czynów społecznych. Użytkano więc pieniądze, zdobyty materiał budowlany, zależono wykonawcę, zostali nad budowa — jak wyżej. I tym razem wykonawca z chwilą wystawiania rachunków zaczął do nich dopisywać materiały, należące do inwestora jako własne, kazał sobie płacić za pracę, które chłopcy wykonali w czynnie społecznym. Wystawiał też rachunki za roboty jeszcze nie wykonane. Bowiem i tym razem wykonawca nie zrobił tego, co do niego należało, a nadzorca czyli Henryk Górski jako tego „nie zauważył”. Wynik jest taki, że znowu Ziemia przywłaszczył sobie 44 tys. zł. Nie uznaje także za słuszną wypłatę robotnikom należności za wykonaną pracę.

Wszystko to skłoniło milicję do zainteresowania się osobą Ziembę i jego „działalnością budowlaną”. Odsłonił się przy okazji kultury innych popełnionych przez niego nadużyć. Okazało się, że w 1960 r. prowadził on w Książu Wielkim (pow. Miechów) budowę domu handlowego GS. Ponieważ jednak tym razem nadzór sprawował ktoś inny i nie chciał akceptować postępowania wykonawcy — E. Ziembę „obraził się” i przerwał pracę. „Zapomniał” równocześnie rozliczyć się z inwestorem na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na tym oczywiście nie kończy się rejestr poczyną wykonawcy. Wystarczy to chyba jednak jako ostrzeżenie dla inwestorów (warto wiedzieć z kim się ma do czynienia i lepiej kontrolować) i tego typu wykonawców — za takie sprawy wędruje się bowiem zawsze za kratki.

H.G.

Gen. Walker górą?

Gdy w kołach rządzących USA zarysowywała się skłonność do polityki porozumienia między Wschodem a Zachodem, mówiliśmy: sily pokój zdobywają przewagę. I na odwrót, gdy np. Eisenhower wydał rozkaz przeprowadzania lotów szpiegowskich samolotu U-2 nad Związkiem Radzieckim, mówiliśmy: sily wojny biorą górę w polityce USA. Czy za prezydentury Kennedy'ego miałyby być inaczej? Przypnie trzeba, że prezydent Kennedy podjął wysiłki, aby z dala od polityki utrzymać przynajmniej armię, której dowództwo zawsze było przytulkiem najbardziej skrajnie reakcyjnych elementów. Ograniczono więc swobodę wypowiedzi wojskowych dowódców, starano się — to było pierwsze zadanie min. McNamary — uchronić ministerstwo obrony od wpływow i zależności politycznej. Ostatnie wydarzenia w Senacie USA dowodzą, że wysiłki te nie powiodły się.

Wydział wojskowy Senatu powołał mianowicie komisję, której działalność skierowana jest przeciwko ministrowi McNamarze i jego zarządzaniu o apolityczności armii. Ma ona m. in. wystąpić w obronie tych wojskowych, którzy zgodnie z zarządzeniami ministra „nałożono kaganiec”. Fakt, że powodem, dla którego powołana została senacka komisja śledcza była sprawa gen. Walkera — świadczy dobitnie o co tutaj chodzi.

Gen. Walker był dowódcą 24 dywizji piechoty, stacjonowanej w Bawarii. Prowadził szeroko akcję „uświadamiającą” wśród żołnierzy, propagując np. uśmięcenie celu „John Birch Society”, które jest dyskiem najczarniejszej reakcji. Wziął także udział w kampanii wyborczej przed wyborami prezydenta. Usiłując nakłonić żołnierzy, by nie głosowali na Kennedy'ego — rozprawiał wśród podkomendnych tzw. Indeks ACA. W indeksie tym, opracowanym przez koła — mówią oględnie, konserwatywne — każdy członek kongresu USA miał odpowiednią notę na podstawie swych wystąpień na gruncie parlamentarnym. Kennedy (w 1960 r. jeszcze senator), otrzymał w rubryce „za własnością prywatną, przeciwko własności państwowej” — 0 punktów na 100 możliwych, 11 punktów w głosowanie w sprawach związanych z „wolnością indywidualną, przeciwko przymusowi” i znowu 0 punktów w rubryce „bezpieczeństwa narodowego”. Nota w tej ostatniej rubryce zależała od antykomunistycznego nastawienia w myśl reguły McCarthy'ego. „Ultras”

ze stanów południowych, senator Byrd z Virginii, otrzymał w tych samych rubrykach kolejno — 100, 88 i 90 punktów. To określa charakter indeksu ACA i zakres, w jakim działał gen. Walker wbrew zasadzie niemieszania się wojskowych do polityki, a w każdym razie wykorzystywania stanowiska służbowego dla narzucania poglądów podkomendnym.

Gen. Walker został w efekcie tego przeniesiony na ma-

phrenic Germany”, Johna Dornberga. On właśnie zdementował działalność gen. Walkera w wojskowej gazecie, czym zaszły sobie w pewnych kołach na miano — komunisty. Nie to było jednak głównym powodem gromów, jakie posypały się na głowę Dornberga. Przebywając w NRF, najpierw jako żołnierz 7 armii USA, a potem jako redaktor wspomnianej gazетки — napisał książkę, której tytuł przytoczyliśmy na wstę-

FAKTY KOMENTARZE

lo znaczące stanowisko w kraju. Prokurator wojskowy, który miał wszelkie podstawy do wniesienia przeciwko niemu skargi, zrezygnował z niej bojąc się narazić na kompromitację, gdyby jego skarga została odrzucona przez trybunał. Teraz wydział senacki stara się o pełną „rehabilitację” gen. Walkera. Czy trzeba bardziej wymownego doświadczenia na fakt, że reakcyjne koła coraz śmielej sobie poczynają w USA? To także trzeba brać w rachubę, gdy rozważa się kierunki polityki amerykańskiej.

Dornberg broni się

Ze sprawą gen. Walkera wiąże się los innego człowieka, autora książki „Schizo-

stwo błędów, wywołując tym oburzenie świata lekarskiego. Reporter był zrozpaczony i udał się do Fleminga o pomoc. Znakomity wynalazca wziął całą winę na siebie. Przeprósł redakcję za błędy w artykule tłumacząc, że był zmęczony i z tego powodu odpowiedział niejasno na pytania młodego dziennikarza.

SPRAWA POMNIKA MICKIEWICZA

W Krakowie otwarto nową wystawę projektów na pomnik Mickiewicza. Tym razem wybór będzie o wiele łatwiejszy: jest ich bowiem tylko dwa i oba pomysłu Mattejki. Jest tam goły geniusz, kobieta z własnymi włosami, cztery rzeki, z których sam diabeł nie napije się wody, gdyż są symboliczne, i posąg Mickiewicza, wprawdzie w laurowym wieńcu, ale — bez spodni... Nie wiem ile będzie kosztował tak bogaty odlew; czy nie można by jednak ublażyć komitetu, ażeby usunął najwyżej jaką figurę, kupił natomiast naszemu wieszczowi ową część ubrania, bez której nie będzie się mógł pokazać w żadnym towarzystwie. Oszczędność jest piękną cnotą, nie należy jej jednak robić w artykułach niezbędnych...

Kurier Warszawski, 1966

JAK ZOSTAĆ DZIENNIKARZEM

Pewien młodzieniec zwrócił się do starego redaktora z pytaniem, jak zostać dobrym dziennikarzem. Odpowiedź brzmiała następująco: jeśli ma kolega coś do powiedzenia, to niech kolega to napisze. Następnie proszę sobie wyobrazić, że to opracowanie ma kolega posłać drogą telegraficzną do Australii i to na własny koszt, po 5 zł od słowa. Niech kolega stara się wykreślić każde słowo nie warte 5 zł. Jeśli po tej operacji zostanie jeszcze coś z tekstu, może kolega posłać to do redakcji.

Interes przede wszystkim

Ko wiemy o sytuacji w Kongu? W dalszym ciągu rozgrywa się partia o Katangę, ale czy ONZ dopomoczą rządowi w Leopoldville włączyć tę bogatą prowincję do państwa kongijskiego, czy Czembe znajdzie dostatecznie silnych protektorów — nadal nie wiadomo. Na marginesie warto jednak odsłonić kulisy zainteresowania Katangą ze strony Belgów i wszelkiej maści kapitalistów.

Ze kopalnie miedzi, a zwłaszcza kobaltu, które dostarczają 60 procent produkcji światowej tego surowca, przynoszą miliony — to jasne. Nie jasne było natomiast, ile z tych milionów pozostaje w Katandze — czyli w Kongu, jako prawowitym właścicielu przebiegających pokładów. Koncerny naftowe na Bliskim Wschodzie placą właścicielom pokładów 50 proc. zysków, płynących z eksploatacji źródeł ropy. W Katandze natomiast jest całkiem inaczej. Union Miniere uczyniło Konga współwłaścicielem spółki akcyjnej, przekazując na rzecz państwa 16,95 proc. wszystkich akcji. Wydivienda od tych akcji, to jedyny — do wiadomości w jednej zeszłej — udział Konga we własnym bogactwie. Komentarz — chyba niezbyt przyjazny dla Belgów — można sobie tym razem darować.

JAN PELCZARSKI

NOWOŚCI FILMOWE

W październiku zobaczymy na ekranach nowy film Ewy i Czesława Potolskich pt. „Ogniomistrz Kaleń” oparty na motywach książki Jana Gerharda „Lutny w Bieszczadach”. Zdjęcia Mieczysława Jahody. Na zdjęciu: bohater filmu Kaleń (Wiesław Gołas). Fot — CAF





PO HURAGANIE...

»CARLA« NAD GALVESTON

Niedawno pisaliśmy jak powstają i jakie szkody powodują huragany, powstałe gdzieś na Pacyfiku, gdy zbliża się do wybrzeży. Dziś podajemy dziennik lekarza kliniki uniwersyteckiej w Galveston (Teksas), który przeżył przejście huraganu „Carla”.

Piątek, 8 września. Meldunki o huraganie nadchodzą od początku tygodnia. Burza zbliża się z szybkością 10 mil przez Zatokę Meksykańską, by runąć gdzieś na wybrzeże Teksasu czy Luizjany. Każdy szuka bezpiecznego schronienia, zaopatrując się w zapasy żywności, które wytrzymają temperaturę 30 stopni, gdy zabraknie prądu w lodówkach. Kupuje się niezliczone ilości świec.

Sobota, 9 września. — Radio donosi, że huragan wzmacnia się i zmierza dokładnie w kierunku Galveston. Centrum huraganu zbliża się z szybkością 100 mil, wicher krąży wokół centrum z szybkością 150 mil. Obawiam się o swoje laboratorium, zwierzęta zaopatrzam w zapasy wody, cenne instrumenty naukowe umieszczam częściowo na ziemi, częściowo na stołach, nie wiem bowiem, czy groźniejszy jest dla nich walczyć się dach, czy woda zalewająca podłogę.

Odbyliśmy naradę. Zdajemy sobie sprawę, że „Carla” nas nie minie, dyskutujemy więc, czy opuścić połoninę opodal wybrzeża wysp Galveston, czy nie. Zabudowania szpitalne są solidne, stoją na najwyższym punkcie wyspy (zresztą tylko kilka metrów nad poziomem morza). Decydujemy się więc pozostać, chociaż musimy się liczyć z tym, że wyspa znajdzie się w 90 procentach pod wodą. Z wybrzeża Teksasu i Luizjany ewakuowano 300 tys. osób na północ. Drogi są zupełnie zablokowane samochodami.

Kolegów zebrałem w swoim mieszkaniu. Przejrzeliśmy zapasy żywności, wszystkie naczynia łącznie z wanną napelniliśmy wodą. Szyby w oknach okleiliśmy pasami papieru, aby odłamki nie rozpryskiwały się. Meble zsunęliśmy na środek

pokoju. W szpitalu znalazło schronienie 3.500 mieszkańców wyspy.

Niedziela, 20 września. — Pogotowie przebiegało z parteru na I piętro. Bo wkrótce woda zaleje pomieszczenia. Wcześniej szybkość wiatru wzrosła z 90 na 100 mil na godzinę. Wszystkie wejścia zostały zabezpieczone, drzwi zabito dwoma, jesteśmy obecnie kompletnie izolowani. Radio pracuje tylko dzięki motorowi z jeepa.

Poniedziałek, 11 września. — Do chwili obecnej mamy jedną ofiarę śmiertelną, zmarła przy ewakuacji na atak serca. Woda podniosła się do 10 stóp powyżej stanu normalnego. Przed pół godziną widziałem dwóch ludzi, którzy brnęli przez ulicę w wodzie po biodra. Po południu szybkość wiatru jeszcze wzrosła. Zamieniony na bunkier szpital wytrzymuje nacisk. Prądu nie ma od 17, woda nie nadaje się do użycia, z tego nie można korzystać. Utrzymujemy w ruchu generator, który obsługuje lodówkę z krwią do transfuzji. Koledzy z laboratorium już opłakują swe straty. Ich doświadczenia trwają od miesięcy zostały zniszczone. Pod wieczór zorientowaliśmy się nad wybrzeże. Nastąpiła dalsza faza, charakteryzująca się gwałtownymi opadami deszczu.

Wtorek, 12 września. — Całkiem nieoczekiwanie o 3 godz. w nocy przeszedł nad wyspą tornado, równając z ziemią cały pas ulic. Szczytów zbiegiem okoliczności było tylko 10 rannych. W ciągu ranka warunki poprawiły się szybko. Woda spłynęła z ulic, poziom morza obniżył się. Większość mieszkańców powracała do domów, by stwierdzić rozmiary poniesionych szkód. Musimy obecnie strzec się szczególnie zmił. Na wyspie wysłaliśmy helikopter, który dostarczył mi setki przeciwko jadującym. Moje mieszkanie przetrwało szczęśliwie, ale w okolicy zniszczenia były duże. Na wybrzeżu wszystkie domy zostały całkowicie zródowne z ziemią. Szkody w mieście oszacowano na 111 milionów dolarów.

MEDYCYNA

Części zamienne dla — człowieka

Naukowcy całego świata prowadzą od lat badania nad możliwościami zastępowania uszkodzonych czy zużytych części organizmu. Bada się i konstruuje nowe aparaty i narzędzia, które — aczkolwiek niepostrzeżenie — lecz ciekawie przybliżają człowieka do zrealizowania tych (na pozór) fantastycznych zamierzeń.

Pomimo olbrzymiego postępu w tej dziedzinie, mimo że z coraz większym powodzeniem przeszczepia się obecnie u zwierząt nerki, serca i kości, a nawet głowy — nadal nie wiadomo dokładnie, jakie czynniki umożliwiają trwałej przysięcie się przeszczepu — z jednego osobnika na drugiego?

W jednym, jedynym przypadku uniknąć można niszczącego działania na przeszczepiony narząd — a mianowicie, jeżeli przeszczepienie zachodzi pomiędzy bliźniakami, i to jednojajowymi. Tłumaczy się to identycznością właściwościami biologicznymi ich organizmów.

U bliźniaków skóra, nerki oraz inne tkanki czy narządy przyjmują się na stałe, jak własne — bez skutków odrzucenia, jakichś specjalnych warunków.

Do chwili obecnej u jednojajowych bliźniaków dokonano już kilkunastu udanych przeszczepów nerki.

Przeszczepione — u innych — z jednego osobnika na drugiego narządy czy tkanki, funkcjonują przez kilka czy kilkanaście dni, a potem nagłe zamierają... Niektórzy zadają sobie pytanie czy nie ma



kontkami. To typowe użycie. Szklanka herbaty, czy filiżanka kawy — są w stanie usunąć z naszego organizmu uczucie zmęczenia czy senności. Środki pobudzające czynność naszego mózgu nie są jednak w stanie zastąpić koniecznego dla człowieka — wypoczynku.

UŻYWKI

Kawa i herbata

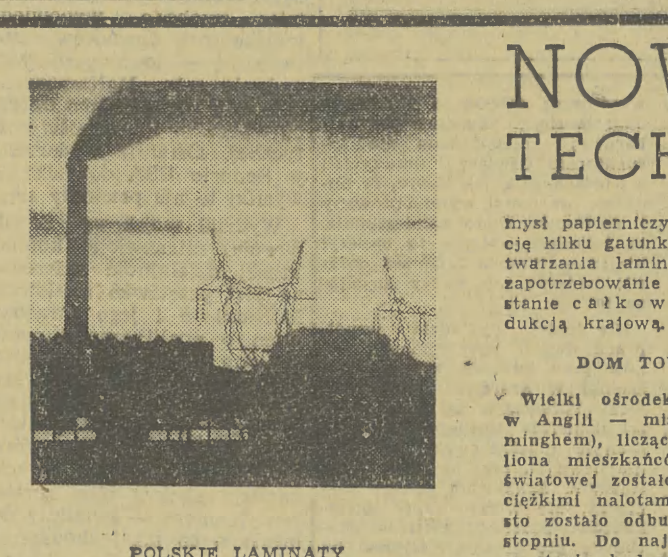
Jerzy Orłowski

Jeśli w ludzkim organizmie nieprzyjemne sensacje. A więc dżucie kończyn, ból głowy i uczucie niepokoju.

Ogólnie wiadomo, że obecność kofeiny wykryli mieszkańcy Azji Wschodniej w liściach herbaty. Azji Mniejszej — w nasionach kawy, Azji Środkowej — w orzechach cola. Ameryki Północnej — w herbie mate, a Ameryki tropikalnej — w guaranie. Rzecz godna uwagi, że współczesna botanika, mimo systematycznego przeszukiwania całej flory na świecie, nie znalazła żadnego źródła kofeiny, poza tymi, które odkryli tubowcy.

Kiedy pisałem poprzednio o wodzie i tonieniu, określiłem alkohol i nikotynę mianem szkodliwych narkotyków. Rozważając sprawę kofeiny, którą wprowadzamy do organizmu za pośrednictwem kawy czy herbaty, stwierdzić wypada, że nie mamy w tym wypadku do czynienia z nar-

kością. To typowe użycie. Szklanka herbaty, czy filiżanka kawy — są w stanie usunąć z naszego organizmu uczucie zmęczenia czy senności. Środki pobudzające czynność naszego mózgu nie są jednak w stanie zastąpić koniecznego dla człowieka — wypoczynku.



POLSKIE LAMINATY

Mało kto zapewne wie — poza specjalistami — co to są laminaty. I niewiele z nas wie, że płyty laminatowe, tj. płyty powstałe przez sprasowanie kilkunastu warstw odpowiedniego papieru, nasyconego żywicami syntetycznymi — mające ogromne zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu — są granicą — spróbowaliśmy dotrzeć za granicę, bo są niezbędne w pewnych gałęziach naszego przemysłu, np. w meblarstwie, czy w produkcji fabryki kolejowej. Obecnie i w tej dziedzinie zaczynamy uniezależniać się od importu zagranicznego, gdyż polski prze-

„A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, ani śladu z nich to, co miał swoim nazywał, ale było im wszystko wspólne. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego, gdyż którykolwiek miał rolę, albo domo sprzedawcy przynosił zapłatę za ono, co sprzedali i kładli przed nogi apostołskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba”.

Na temat owych fragmentów historii niejedną stała potyczka. Część z nich (m. in. I marksista Kautsky) skłonna była dopatrywać się w owej wspólnotności „komunizmu” (konsumpcyjnego) jakiegoś państwa pierwotnych gminach chrześcijańskich — inni znowu chcą w niej widzieć przejaw filantropii.

Przebieg tej o „komunizmie” (konsumpcyjnym), jak się zastanawia Kautsky, przemawia fakt, że pierwotna gmina była komunią nie tyle społeczną, co organizacyjną. Panująca więc wewnątrz kościoła praktyka — opisana w „Dziejach” — dowodziłaby raczej wzajemnej pomocy — w ramach stowarzyszenia, niż reformatorskich programów społecznych. Brak takiego programu wynikał chyba i stąd, że pierwotne chrześcijaństwo przez długi czas żyło oczekiwaniami na rychłe przyścisłe i zapanowanie „królestwa bożego” na ziemi, temu też zlecając troskę o sprawiedliwe rozwiązanie problemów ekonomiczno-społecznych. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że pewne idee komunizacyjne, że pewne formy kolektywnego życia (a nawet — kolektywnej pracy) cieszyły się w środowiskach wczesnochrześcijańskich i przedchrześcijańskich dużym uznaniem.

Dowodem są nie tylko fragmenty zachowane w literaturze chrześcijańskiej, ale i dane przekazane nam przez pisarzy z I stulecia, Józefa Flawiusza czy Filona z Aleksandrii, dotyczące esenicyzmu — sekty o poglądach i zwyczajach pod wieloma względami zbliżonych do pierwotnego chrześcijaństwa. „Wszyscy oni — pisze o współ-

Technika ma głos!

JESIENNE PRZYMIERZE



Kiedy wiatry, słoty i wczesne wieczory sygnalizują nadejście października, księgarze wystawiają w witrach pozycje o dziwnych obwołach i często niezrozumiałych tytułach. Człowieka postronnego ogarnia uczucie zażenowania: wydaje mu się, że oto drwili księgarzom zostają przed nim zamknięte, ale zbliżają się właśnie Dni Prasy i Książki Technicznej. Zamiast przed witrą księgarz zatrzymuje się więc przed wystawami sklepów... Argędu, Fotooptyki czy Motozbytu i bawi oko widokiem wymyślnych przyrządów i aparatów, które samym swoim wyglądem obiecują tak wiele...

W ten sposób technika zarazem przyciąga i... odstrasza. Mówią „laicy”: „Chcielibyśmy poznać technikę, ale nie rozumiemy języka, jakim technicy się posługują. Język polski w ich ustach (lub w ich książkach) staje się przysłowiową chińszczyzną, przez którą nie można przebrnąć. Nie dziwicie się więc, że stronimy od książek technicznych. Progi są za wysokie...”

Niepodobna tym słowem odmówić słuszności; jednakże przypominamy sobie łacińską maksymę, która głosi: „Audiat et altera pars” — „należy wysłuchać i drugiej strony”. Niech więc przemówią technicy!

„W technice, która wynagradza zwięzłość myślenia, nie można używać dowolnych określeń, ani też nie można sobie pozwolić na każdorazowe wyjaśnianie znaczenia pojęć podstawowych. Przyjęte i stosowane przez nas definicje i symbole służą ściśle, precyzyjnie, a z czasem zwięzłości wyrażeniu naprawdę trudnych treści”.

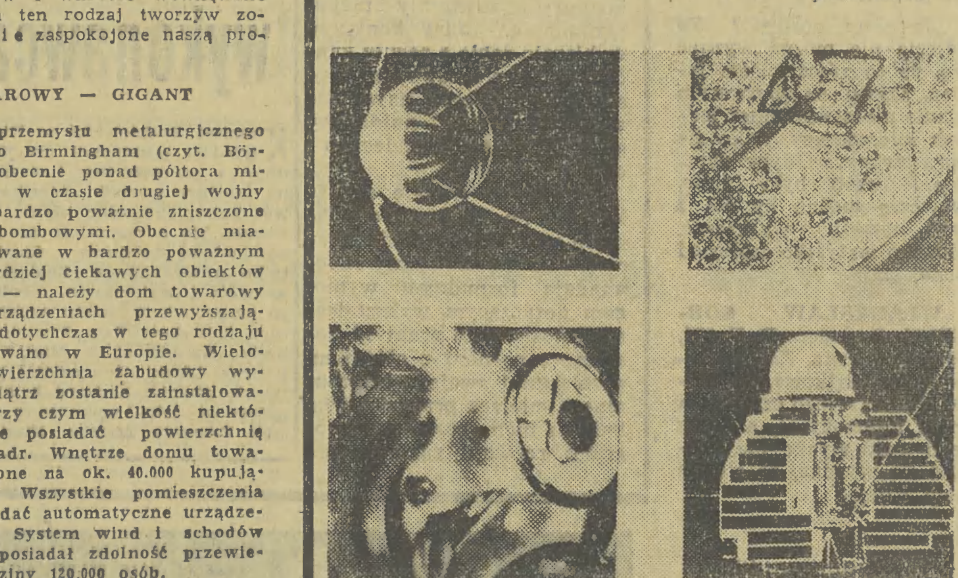
Trudno tym wywodom zaprzeczyć! Przypominamy więc rację obu stronom, zajmującym przeciwnie sobie stanowiska. Jest to zarówno paradoksalne, jak i prawdziwe, a możliwe tylko dzięki temu, że obie strony w gruncie rzeczy przyjmują wspólne założenie: książka techniczna musi być zrozumiała.

W samej rzeczy warunek ten jest równie trudny, jak i łatwy do spełnienia. Trudny, jako że technika współczesna wykracza poza zakres bezpośrednich doświadczeń życiowych człowieka. Wyobraźnia gra w niej niepomniejszającą rolę, a niekiedy bezpośrednią obserwację; nawet ustokrotnie zmniejszając ludzkie nie jest w stanie zastąpić interpretacji nieodczuwalnych „gotym okiem” zjawisk.

W logice techniki, w niepodobnej konsekwencji rozumowania, jaka tkwi u podstaw tej dziedziny działalności ludzkiej, zawiera się jednak i ta wartość jej rozumienia. Choć bowiem wytyczanie nowych dróg wymaga intuicji, podążanie przetrzymuje już szlakiem uwarunkowane jest przede wszystkim cierpliwością, posuwaniem się krok w krok za tymi, których myśl przewyższyła już pierwsze trudności.

Jestem więc przekonany, że każdy mógłby zostać magistrem wszech nauk technicznych, gdyby nie to, że — na nasze szczęście i niezdanie — zakres współczesnej wiedzy jest zbyt rozległy, aby można go było w całości opanować. Dlatego jak najbardziej pożądane są książki, które stanowią mogą pomost pomiędzy osłabionymi technikami a ich nieswiadomymi użytkownikami; które jak kolejka na Kasproy, ludziom nie posiadającym warunków na samodzielne wspinanie się trudnymi ścieżkami techniki, ukazać przynajmniej w ograniczonym zakresie piękno jej szczytów. Sporo takich książek już jest — czas zawrzeć z nimi przymierze, ponieważ we współczesnym skomplikowanym i najczystszej technice światie niepodobna wyżywać się tak dobrego przewodnika jak książka. Bez niej — błądziemy zgubnie!

Kiedy wiatry, słoty i wczesne wieczory sygnalizują nadejście października, pojawiają się w witrach pozycje o dziwnych obwołach i nieprzystępnych tytułach. Nie zrażajcie się tym; poszukajcie wśród nich książki dla siebie. Na pewno ją znajdziecie.



DOM TOWAROWY — GIGANT

Wielki ośrodek przemysłu metalurgicznego w Anglii — miasto Birmingham (czyt. Birminghem), liczące obecnie ponad półtora miliona mieszkańców, w czasie drugiej wojny światowej zostało bardzo poważnie zniszczone ciężkimi nalotami bombowymi. Obecnie miasto zostało odbudowane w bardzo poważnym stopniu. Do najbardziej ciekawych obiektów w stanie budowy — należy dom towarowy w wymiarach i urządzeniach przewyższających wszystko, co dotychczas w tego rodzaju budowlach wybudowano w Europie. Wielokondygnacyjna powierzchnia zabudowy wynosi 1,6 ha. Wewnątrz zostanie zainstalowanych 140 stoisk, przy czym wielkość niektórych z nich będzie posiadać powierzchnię ponad 3.000 m kwadr. Wnętrze domu towarowego jest obliczone na ok. 40.000 kupujących równocześnie. Wszystkie pomieszczenia i stoiska będą posiadać automatyczne urządzenia klimatyzacyjne. System wind i schodów ruchomych będzie posiadał zdolność przewiezienia w ciągu godziny 120.000 osób.

„A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, ani śladu z nich to, co miał swoim nazywał, ale było im wszystko wspólne. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego, gdyż którykolwiek miał rolę, albo domo sprzedawcy przynosił zapłatę za ono, co sprzedali i kładli przed nogi apostołskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba”.

Na temat owych fragmentów historii niejedną stała potyczka. Część z nich (m. in. I marksista Kautsky) skłonna była dopatrywać się w owej wspólnotności „komunizmu” (konsumpcyjnego) jakiegoś państwa pierwotnych gminach chrześcijańskich — inni znowu chcą w niej widzieć przejaw filantropii.

Przebieg tej o „komunizmie” (konsumpcyjnym), jak się zastanawia Kautsky, przemawia fakt, że pierwotna gmina była komunią nie tyle społeczną, co organizacyjną. Panująca więc wewnątrz kościoła praktyka — opisana w „Dziejach” — dowodziłaby raczej wzajemnej pomocy — w ramach stowarzyszenia, niż reformatorskich programów społecznych. Brak takiego programu wynikał chyba i stąd, że pierwotne chrześcijaństwo przez długi czas żyło oczekiwaniami na rychłe przyścisłe i zapanowanie „królestwa bożego” na ziemi, temu też zlecając troskę o sprawiedliwe rozwiązanie problemów ekonomiczno-społecznych. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że pewne idee komunizacyjne, że pewne formy kolektywnego życia (a nawet — kolektywnej pracy) cieszyły się w środowiskach wczesnochrześcijańskich i przedchrześcijańskich dużym uznaniem.

Dowodem są nie tylko fragmenty zachowane w literaturze chrześcijańskiej, ale i dane przekazane nam przez pisarzy z I stulecia, Józefa Flawiusza czy Filona z Aleksandrii, dotyczące esenicyzmu — sekty o poglądach i zwyczajach pod wieloma względami zbliżonych do pierwotnego chrześcijaństwa. „Wszyscy oni — pisze o współ-

ECH, ŻYCIE...

Od 20 do 60 roku życia mężczyzna zgala brodę długości prawie 15 metrów.

Każda tona wody morskiej zawiera ok. 50 miligramów złota. Gdyby całe złoto z wody można rozdzielić między ludzi na głowę przypadłoby 35 ton.

Jedna fabryka wełny syntetycznej zastępuje 17 milionów owiec.

Gdy Kolumb odkrył Amerykę ludzie snail tylko 11 pirwistków. Po 20 latach 32 odkryto w ostatniej 200 latach.

Największą rzeką na świecie jest Chirchwa na wybrzeżu Abchazji. Ma niecałe 100 m długości ale sporo wody.

W Japonii co roku od następstw radiacji z czasów Hiroshimy umiera nadal ok. tysiąca osób.

Stońce ukończyło już 5 miliardów lat.

W Kongu wydobytwa się rocznie ponad 12 milionów karatów diamentów. Z tego na jubilerskie przypada 1/20.

Długość przewodów elektrycznych służących w teatrze do oświetlania sceny sięga niejednokrotnie kilkuset km.

2 miliony włofarzy trzeba by umieścić na współczesnym statku oceanicznym by zastąpić jego silniki.

CHRZĘŚCJANSTWO

I — PAPIESTWO

Zapomniane IDEE

Najstarsze zabytki literatury religijnej, zarówno kanonicznej, jak i tej, która do dzisiaj nie weszła — to dokumenty, w których pod warunkami późniejszych redakcji odnaleziono stowarzyszenia będące obiektem poglądów panujących w gminach chrześcijańskich z I stulecia n. e. Poglądów nie tylko religijnych, ale i społecznych.

Jak długo członkami gmin byli w swej masie ludzie utrzymujący się z pracy rąk (a jeszcze z początkiem III w. „w Kościele naszym mało jest bogaczy” — pisał Tertulian), ustrój ich był wyraźnie demokratyczny. Znałowało to swój wyraz również w określonym stosunku wierznych do sprawy własności, bogactwa oraz — pracy. „Podziel się wszystkim z bratem swoim. I nie żuj niczego swą własnością. Albowiem jeśli macie wspólny udział w nieśmiertelności, tedy ileż więcej w rzeczach znikomych” — czytamy w „Naucz dwunastu apostołów”, dokumencie pochodzącym z I stulecia. Dosłownie sformułowania spotykamy w równie starożytnym piśmie zwanym „Listem Barnaby”. Wprawdzie utwór ten nie weszły w skład kanonu, jednakże wszyscy bez wyjątku bibliści stwierdzają, że w środowiskach wczesnochrześcijańskich cieszyły się one ogromną poczytnością i powagą.

Wracając jednak do „Nauki”, warto w niej jeszcze zwrócić uwagę na parę innych charakterystycznych szczegółów. I tak np. „Nauka” potępia kradzież („bieda temu, co bierze”), ale zarazem dodaje: „przecież jeśli kto bierze z niedostatku, nie dopuszcza się winy”. Potępiając ostro bogaczy autorzy „Nauki” żądają od członków gminy: „O to się starajcie, by wśród was bez pracy nie był żaden wierny”.

Mimo woli przypomina się tu ostre sformułowanie apostoła Pawła z II Listu do Tesaloniczan: „Jeśli kto nie chce pracować, niech też nie je”. Godne uwagi są również niektóre fragmenty z „Dziejów apostołskich” np.:

„A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, ani śladu z nich to, co miał swoim nazywał, ale było im wszystko wspólne. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego, gdyż którykolwiek miał rolę, albo domo sprzedawcy przynosił zapłatę za ono, co sprzedali i kładli przed nogi apostołskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba”.

NIE-PLOTKI kulturalne

Ostatnio na łamach prasy europejskiej wciąż pojawiają się sensacyjne wiadomości o wiataniach do muzeów i galerii. Dzieła sztuki giną bez śladu... Rzadko się zdarza, by złodziej dogmaty tego sionego okupu. Czyżby — jak pragnął dowiedzieć tego niekto — głośno prasy — obedi- ni, dotknąć kolekcjoner- ską mania zbieracze w „tajemnicy upadły się skradzionymi arcydzieł- mi?”

Koncepcja o złodziejach — miłośnikach sztuki nie wydaje się trafna. W świecie kapitalistycznym dzieła sztuki bowiem prawa, które sprzątały, że dzieło sztuki przestało być w zasadzie dziełem sztuki. Występuje jako obiekt spekulacji, handlu i lokaty kapitału.

Dzieła sztuki (artystów dawnych i wielkich) stają się z dnia na dzień bardziej cenne. Posiadanie kilku Rembrandtów, gdyby rzecz potoczyła się tak, jak się toczy — może być rentowniejsze, aniżeli posiadanie... Kilku zakładów przemysłowych! „Starzec” Rembrandta, „Stóg śiana”, Moneta, „Kłown” Picassa — nie są tym, czym były wówczas, kiedy patronowała im jeszcze intencja artysty. W kapitalistycznym świecie oznaczają już czek, na którym z biegiem lat przybywa... więcej zer.

Złodzieje obrazów są więc, jak widać, niczym więcej, aniżeli złodziejami w najbardziej potoczny tego słowa rozumieniu. Żaden z nich nie krążył obrazu z pobudek estetycznych.

Wszystkie te złodziejskie afery, rozgrywające się obecnie w USA, Anglii i Francji — potwierdzają, że sztuka przestaje być sztuką tam, gdzie w grę wchodzi już nie idea, ale...



Donata Jakubiec

Pieśń i melodia panowały przez kilka dni nad całym miastem. Szeroko wyszły poza okazywały się koncerty na ulice i place Debrece- cyna, podawane przy pomo- cy głośników coraz dalej i da- lej. Debrececy — trzecio co do wielkości miasto Węgier, to miasto śpiewające, znane z doskonałych chórów amato- rskich, a wśród nich przede wszystkim chór im. Zoltana Kodály, zwycięzca między- narodowych konkursów w Llangollen i Arezzo. Dlatego właśnie Debrececy swe 600- lecie i świąteczne święto Kon- stytucji, narodowe święto Wę- gierskiej Międzyzwiązkowej Konferencji Chórów im. Béla Bartóka. Okazyja i termin kon- kursu zdecydowały m. in. o jego charakterze — charakte- rze manifestacji pokojowej braterstwa różnych narodów, o wyborze obowiązkowego dla wszystkich uczestników kon- kursu utworu Zoltana Kodály „Felszólott a páva” („Usiadł paw”). Paw z pieśnią, wy- obrażony zresztą na wszyst- kich plakatach i programach konkursowych symbolizuje wolność i sprawiedliwość spo- łeczną, o nich mówią słowa

pieśni kodalyowskiej, o nich śpiewali i myśleli uczestnicy konkursu z Węgier i z 43 chór- w z 12 krajów europejskich. Debrececyński święto braterstwa i pieśń stają się wielką mani- festacją pokoju. Wspólnym języ- kiem przemówili z debreczyńskimi esadny mostkowsy robotnicy, gonty walczyli, słowacy na- uczyciele, węgierscy kolejarze i młode Francuzki z Tours.

Chóry reprezentowały wy- soką poziom. Zadziwiająco wysoki. Powszechnie panowa- ła opinia, że debreczyński konkurs znacznie przewyższył konkursy z Llangollen i z Arezzo. Nasi reprezentanci: „Arion” z poznańskiego WDK i również poznański chór ko- lejarzy „Hasło” nie wytrzy- mali niestety konkurencji. Oba zespoły musieli w fina- le ustąpić silniejszym. Mimo to wszędzie — na estradzie i w „cywilu”, w mieście, wita- ła je szczerą sympatią. Wiadomo: Polak, Węgier...

Ogromna sympatia nie przeszo- dła jednak w roztrząsaniu za- gadnienia — dlaczego Polskę re- prezentowali akurat dwa chóry poznańskie, i dlaczego debrec- zego w konkursie zabrakło prze- de wszystkim reprezentacji Lu- blina, który z Debrececyem łączą więzy braterskie? A jeśli już nie przyjechał chór, dlaczego przy- najmniej nie zjawili się delegacja miasta?

A po wizycie w Prezydium Miejskiej Rady doszło kilka pytań dodatkowych. Dlaczego Lublin (którego delegacja na wiosnę, czy wczesnym latem — otrzymała w Debrececy dokumentację ZOO i koloro- wej fontanny) pominął całą wizytę głębokim milczeniem. Tego wyraźnie nikt mi nie powiedział, ale wyzuciał pewną nutę gorczy w gło- sach mych interlokutorów z Rady. Nieladnie, tym bardziej w stosunku do miasta, które swą przyjaźń dla Polaków pragnie podkreślić jeszcze bu- dową polskiego domu uzdro- wiskowego (Debrececy, jak wiele miast węgierskich, jest bowiem uzdrowiskiem zna- nym z wód leczniczych). W stosunku do miasta, w któ- rym w okresie festiwalu bawi- ła znowu polska delegacja kulturalna, interesująca się doskonałymi wynikami pracy kulturalno — oświatowej tego silnego ośrodka, promieniują- cego w wielu wypadkach po- za granice województwa (tzw. megie).

Zakończyło się rozspiewane święto, na którym zabrakło tylko Zoltana Kodály. Kom- pozycja był bowiem w tym czasie w Lucernie, gdzie gra- no właśnie jego nową sym- fonię. Zakończyły się towa- rzyszące konkursowi koncerty zapoczątkowane przez chór im. Kodály koncertem, w którym wykonano po raz pierwszy oficjalnie utwór 30-



Bartók Béla

NEMZETKÖZI KORUSVERSENY DEBRECEN 1961.VIII.13-20.14

Debrececy

letniego kompozytora Sándora Szokolay: „Istar w piekło”, napisany specjalnie dla tego choru i jego dyrygenta Györgya Gulyása, pierwszego profesora młodego, ale już znanego kompozytora.

Za trzy lata powtórzy się pew- nie debreczyński festiwal. Zro- dził się bowiem projekt uczynie- nia Debrececy stałym miejscem międzynarodowych festiwalu chó- ralnych, pomyślnie nadania im po- niekąd charakteru zbliżonego do naszych festiwalu Dni Krakowa; będą to jednak — jak mi się wy- daje — festiwale bardziej zwarte, jednokierunkowe, których cha- rakter wynika z rodzaju sku- „najbardziej debreczyński”, tra- dycyjnej już prawie od wieku.

Zuzanna Kosiek

WIECZORNA LEKTURA

Szkice Melchiora Wańkowicza prowadzą nas od Kra- skowa i Warszawy z lat zaborów, poprzez wędrówki wojenne — do dzisiejszej stolicy. Wiele z tych zadzi- wistych post młodziemczy i dowcipów, które z upływem lat stały się już „klasyczne”, służą obecnie do kompono- wania anegdot o sławnych ludziach.

Melchior Wańkowicz — Tędy i owdy, „Iskry”, s. 435, 60 zł.

P o powieściach „Królowie” oraz „Prometeusz i pełonka”, opublikowano obecnie trzecią, ostatnią część trylogii o ży- ciu Ryszarda Wagnera, napisanej przez Alinę Swiderską w latach międzywojennych. Autorka omawia okres stawy wy- bitnego kompozytora i reformatora muzyki operowej, jego pobyt w Bawarii, gdzie dzięki poparciu społeczeństwa i króla Ludwi- ka II powstał w Bayreuth teatr, wystawiający wyłącznie wagne- rowskie dramaty muzyczne. Na tle epoki i współczesności mu- wybitnych postaci, kreśli Swiderska sylwetkę twórcy uwertury „Polonia”, skomponowanej w latach młodości pod wpływem na- strojów, panujących w Niemczech po upadku powstańa listo- padowego.

Alina Swiderska — Moczarze, „Czytelnik”, s. 333, 27 — 2

P omimo szumnych hasel Południa, u podłoża wojny do- mowej w USA leżał interes gospodarczy i obrona in- stytucji niewolnictwa. Za tę złą sprawę poległo w wal- cie 285 tysięcy żołnierzy ze Stanów Południowych. Dwie- siątki tysięcy żołnierzy z armii Północy, liczącej 2.656.553 ludzi, dostało się do niewoli.

Historię jednego z obozów dla żołnierzy Północy zawiera po- wieść Mac Kinlay Rantora, oznaczona w 1936 r. nagrodą Pulitzer- ą. Wstrząsający obraz tragedii kłótni między ludźmi sło- zono- mych na niewielkiej przestrzeni, obozowej palisady, oparty zo- stał na zachowanych, współczesnych wypadkach dokumentach i dziennikach, prowadzonych przez jeńców.

Mac Kinlay Rantor — Andersonville. Przełożył B. Zieliński, „MON”, s. 739, 70 zł.

P łonące krzaki nad Obrą — to opowieść o jednej z najpoważniejszych twierdz polszczyzny na terenach należących do Niemiec przed drugą wojną światową. Miasteczka i wioski Bambinojszczyzny przetrwały lata germanizacji i zwycięsko wyszły z wieloletniej próby czasu. W latach 1935—1939 autorka była nauczycielką w szkole polskiej w Nowym Kramsku. Obecny tekst książki jest częściową rekonstrukcją maszynopisu, zag- niętego w latach wojny.

Maria Zientara-Malewska — Płonące krzaki nad Obrą, „Pax”, s. 235, 60 zł.

A merykanie weszli do współczesnej literatury świa- towej przede wszystkim bramią dla prozaików. Ba, nie tylko weszli, ale stali się dla Starego Świa- ta — modni. Ich rzemiosło: oszczędne i doborze środków wyrazu, niemal formalna „suchość” r- palacji — wydawało się na tle europejskich, fina- zyjnie kształtowanych utworów literackich i ustawicznie pogoni za odkrywczością zewnętrzną — czymś zaskakująco świeżym i oryginalnym.

Ale nie tylko od strony formy dzieła autorów USA przy- cięgały uwagę czytelników. Treści, jakie zaprezentowali: Hemingway, Faulkner, Caldwell, Steinbeck i in. — były doszukiwaniem się istoty nagiętego życia w zekłnieniu z super-cywilizacją bez wiekowej nawiązania starych kultur krajów Europy. Tkwiła w tym swoista egzotyka, półprymitywna obyczajowość farmerska, w ramach której rozgrywały się dramaty ludzkie — tym ostrzej występujące konflikty, im bardziej skonstrastowane z pierwotnymi na- turami bohaterów dzieł. Filozoficzne prawa kierujące lo- sami ludzkimi w księżkach Amerykanów — jakby na no- wo odkryte — wstrząsały europejskim odbiorcą.

Jednocześnie, w ślad za falą owej, pierwszego rzędu, li- teratury — nadpłynęła fala powieści drugorzędnych — których klasa okazała się znacznie niższa od tego gatun- ku w Europie. Skłonności do naturalistycznego widzenia świata, mniej rażące w człowiek twórczości prozaików USA — stawały się nieznosne w literaturze ich epigonów, lub tylko u autorów, obdarzonych słabszym talentem.

Naturalizm dominował szczególnie w dramacie amery- kańskim. Historia jest powtarza. To, co dla nas było od- kryciem pół wieku temu, Amerykanie odkryli znacznie później. I jeśli w niektórych sztukach dramatycznych usi- łąki przewyższają naturalistyczną manierę — wówczas, jak w przypadku Artura Millera, czy Tennessee Willamsa — zdobywają szturmem sceny starego kontynen- tu. W innym razie, atakują nas tylko egzotyka i — róż- nymi obywatelami — czy prosto zaskakującą obserwacją szczegółów życia.

Mielimy już możliwość obejrzenia m. in. takich wcale nie naj- wybitniejszych sztuk amerykańskich, jak „Kapelusze pełen deszczu” (obsesyjna tragedia narkomana, zresztą temat powtarzający się często w twórczości dramatycznej pisarzy USA), obecnie zaś poznajemy nowego autora St. Zjednoczonych — Williama Gibsona — poprzez sztukę „Dwoje na huśtawce”, podobno głośną i nie schodzącą z listy całymi latami.

D ramat o miłości. A więc — klasyczna obsada, zredu- kowana do dwóch osób na scenie. On i ona. Pod- rębna tancerczka, z której marzeń o stawie ar- tystycznej nie już nie będzie i pozostać — gład prawdziwego uczucia — oraz początkujący adwokat z pro- wincji, zabłąkany w wielkim mieście, uciekinier od zony i swoich poeń na temat „miłości czuści”.

Władysław Błachut

Brazylia po polsku

„Gdy po tylu latach roz- wiązuje bągał wspomnień emigracyjnych, aby obejr- rzęć zawarte w nim fata- lizacji, zdaje sobie sprawę z tego, że mimo wo! do- konuje czegoś w rodzaju publicznej spowiedzi czo- wieka naukowego...”

W ten sposób rozpoczyna Władysław Wójcik opo- wieść polskiego emigranta z Brazylii.

Pamiętnik przedstawia wyjątkową wartość przede wszystkim, jako dokument o charakterze politycznym, chociaż jest równocześnie kroniką codziennego życia wieloletniej Polonii brazy- lijskiej.

Władysław Wójcik, chiński inteligent, emigrant z po- czątków międzywojennego dwudziestolecia, krytycznie patrzy na sprawy Polonii brazylijskiej. „...Wspólnie z daleką macierzą, kosztom poświęcenia, zapuła i wstrząsów materialnych, wznosił się na cudzej ziemi domki z kart i kręgliwni bliżej z plasku...” — napisze po prostu w swej książce. W świetle dalszej lektury ta jego gorzkość i roz- czarowanie znajdują napie- nięte potwierdzenie. Mota- kując się przez 30 lat między lasami nad rzeką Ivañ i Ku- rytibą czy Porto Alegre w południowych stanach Parana i Rio Grande do Sul miał 22

nadto okazji do rozwijania coraz to gdzie indziej szero- kich, patriotycznych lotów, z których za każdym razem ściganego go brutalnie na zie- mi. Rzecz w tym, że ową niechlubną, rozbiłającą rolę spełniali dobrze płatni agenci Ligi Morskiej i Kolonialnej o- raz Światowego Związku Po- laków — organizacji, którym rząd sanacyjny zlecił wręcz zakodliwe, wsteczne i nierela- nie zadanie budowania polskich kolonii zamorskich.

Przez 30 lat z narażeniem zdrowia, ze szkodą dla swoich rodzinnych spraw parł się Wójcik pracą spo- łeczną; uczył w szkołach osadniczych, redagował po- lityczną postępową gazetę, organizował koła młodzieży wiejskiej, tworzył zespoły teatralne, pisywał obrazy sceniczne, reżyserował przedstawienia, zajmował się emigranckim sportem. Nic też dziwnego, że w latach 30-tych Polonia brazy- lijska mogła poszczycić się wcale poważnymi su- kcesami.

I wtedy właśnie rozpoczęła się zgrubna w skutkach inwa- zja agentów „wielkomocar- stwowej” Polski, która za je- dynym znanym miła! trum- nowała dorobek społeczny emi- grantów i wzbudziła nieufność czynników urzędowych Brazy- lii. W latach 30-tych, za dyktatury Vargasa, doszło na- wet do zakazu mówienia po polsku i rozwiązywania sła- polskiego szkolnictwa w Brazy- lii.

Pamiętnik Wójcika za- wiera sporo wnikliwych, cennych uwag w kwestii polityki emigracyjnej Pol- ski przedwojennej.



Olgię Jędrzejczyk

Grające kółka

Zbieracze płyt z muzyką rozry- kową zostali urzucił przez „Mu- ziki” nagraniami z Festiwalu Pio- senki w Sopocie. Recenzenci, spra- wozdawcy, informatorzy już dość dużo atramentu zaprawionego żo- łącą wypisali na temat banalnych słów, seryjnych motywów muzycz- nych, etc. etc. Wypadał też pow- rócić do zastrzeżeń: „Ziemia do kwiatów” do złudzenia przy- pomina „Wozłwo”, który zresztą jest bardzo dobrą piosenką. „Najtrudniejsze są chwile po- zegnania” oraz „Jeszcze poczekajmy” nie tyle ze względu na interpre- tację, ile dla zupełnego braku dy- namiki, przypominają niestety „czestochowskie melodie”. Wice o — nie warto kupować tej płyty? — Mimo wszystkie zastrzeżenia — piosenka „Kuglarze” (Kleine-Ur- gacz) w wykonaniu Sławy Przy-

bylskiej i „Dla ciebie miły” (Sle- licki-Lebkowski) śpiewana przez Violetę Villas natąja honor nie- tylko tej płyty, ale i polskiej pio- senki. Przybyłaby zresztą śpie- wa tych „Kuglarzy” o wie- le lepiej niż w czasie Festi- walu. Można się przekonać. Co to jednak znaczy śpiewać w wyszo- nej salce, bez tremy, bez publi- cności, która często jest natre- pna i niekulturalna.

Najmilsze tanga i walce — to kapitalny pomysł! A równo- cześnie... pomysły ograny. Płyta zresztą pójde (albo poszła) jak- woda. Jeśli nie „Lyzalizer” — to „Parasol”, jeśli nie „La comparsa”, to „Paloma”, jeśli nie „Ilusion”, to „Bohema”, „Flerwazy blues”. Świadczą one o dużej mu- zykalskości kompozytora. Aby po- głębić już do reszty wrażenia, „pro- fanacji” — chcę powiedzieć, że kompozycje te przypominają... fugi. Tak, tak najbardziej klasy- czne fugi.

Nie samym jednak jazzem czo- wiek żyje. Ułubieni piosenkarze w wydaniu „Muzy” uzyskali już płytę płytę. „Kocham cię nocą” (Polito) — w wykonaniu Wiesława Drojeckiej — była na głowę sześ- dnie kompozytorów. Zresztą, „Zakochane oczy” (Babajewa) na- dają się lepiej dla piosenkarza, niż dla nawet najlepszej pieś- niarki.

Płyta z nagraniami Getza znowu sprowadza na grunt ślicznego u- nas często rodzaju muzyki. Cho- ciaż przyznam szczerze — wybra- no takie utwory dla tej płyty, że słuchacz usypia przytłoczony brakiem żywego rytmu. Getz jest z y w s z y na estradzie. Nie w sen- sie życia, ale z powodu żywotno- ści jego muzyki. Zeby dopełnić czary naszych oczekiwań, należy zawiadomić czytelników o tym, że jeszcze można dostać „Jalousie”, śpiewane przez Sanora. „Przy o- karz” trzeba zmusić się jednak do wysłuchania innych banalnych melodii...



Jerzy Bober

Amerykańska huśtawka BEZ zawrotu głowy TEATR

Tadeusz Kwiatkowski

MIEDZY NIEBEM A MORZEM

Tytuł	Uskrzydleni
Scenariusz	Karl Georg Edel i Paul Wiens
Reżyser	Konrad Wolf
Produkcja	NRD.
Aktorzy	Ervin Geschonnek, Brigitte Krause, Kilmar Thote, Rosita Fernandez, Wilhelm Koch-Hoeppe i inni
Treść	Dyrektor wytwórni lotniczej w NRD spotyka znajomego konstruktora z NRD. Znajomość datuje się jeszcze z czasów hitlerowskich. Dyrektor, dawny robot- nik zna dobrze przeszłość konstruktora. Dlatego też opowiada swemu synowi hi- storie sprzed lat, w której konstruktor odegrał decydującą rolę. Jest to histo- ria ruchu antyfaszystowskiego w Niem- czech i w czerwonej Hiszpanii.
To mi się podobało:	Gra Geschonnika.
A to nie:	Najnowszy scenariusz, bardzo prymitywne dialogi, pełno sloganów i frazesów, Fa- talna kolorowa kopia.
Wnioski	Słaby film, grzeszący wadami „wszyst- kożmu”.



Scenariusz	Roy Baker
Reżyser	Erre Ambler.
Tytuł	SOS Titanic
Produkcja	Anglia
Aktorzy	Kenneth Moore, Laurence Naughton, Daria Mc Collen i inni.
Treść	W kwietniu 1912 ruszył z portu w Bel- fastie w swój pierwszy rejs do Amery- ki — statek pasażerski „Titanic”, naj- większy i najbardziej komfortowy pa- rowiec świata. W kilka dni później, pod- czas nocy wypada na górę lodową i w półtorę godzinę potem — tonie. Film przedstawia całą akcję ratowniczą i po- wolne degorowanie morskogo kolosa w nurtach Atlantyku.
To mi się podobało:	„Anatomia” wielkiego transatlantyku w czasie podróży. Przebieg akcji ratow- niczej. Doskonałe makiety.
A to nie:	Niektóre sceny powtarzają się do znu- dzenia i opóźniają narastający dramat. Brak jakiegos głównego motywu filmu.
Wnioski:	Mojm zdaniem film tego rodzaju na- stędy żadnym celom. Nie może być prze- ciwreportażem ex post, a bez pierw- szoplanowej akcji dramatycznej. Jest tylko szeregiem wyobrażeń o tej kata- strofie, zrekonstruowanych na podsta- wie zeznań świadków, zeznań już dziś nie wnoszących nic nowego do sprawy „Titanica”. Czymże więc jest? Popisem reżyserkim i popisem technicznym?



Tu właśnie między ludzi żyjących na dżonkach — zawleczona została zaraza z Makau, portugalskiej kolonii w Chinach.



Ci ludzie rodzą się na dżonkach, żyją na nich i umierają.



W dzielnicach gędzarzy wykorzystano każdy metr przestrzeni.



Ruch lewostronny — jak w Londynie. Autobusy piętrowe — jak w Londynie.



...ale tego widoku — ogonków w oczekiwaniu na szczepienia przeciw cholerze, nie ogląda się w stolicy Wielkiej Brytanii.

HONG KONG DZWON NA TRWOGĘ

Lucjan Wolanowski

17 sierpnia spiker brytyjskiej radiostacji w Hong Kongu przerwał nadawanie normalnego programu, aby podać słuchaczom niedobłą nowinę: Hong Kong nawiedzony został przez epidemię cholery. Ta brytyjska kolonia koronna w Azji Wschodniej miała za sobą 14 lat, w czasie których zaraza odpoczywała. Odsobniony wypadek strasliwie choroby wykryto w roku 1947. Ale w pamięci ludzi żyła jeszcze wielka zaraza 1937 roku, kiedy to zginęło ponad tysiąc mieszkańców Hong Kongu.

W tym roku epidemia zawleczona została z Makau, portugalskiej kolonii na lądzie chińskim. Nie pomogły ścisłe zarządzenia sanitarne, które w epoce radia obiegły lotem błyskawicy cały Ocean Spokojny. Na setkach lotnisk i portów obostrzono kontrolę podróżnych przybywających z nawiązanymi przez zarazę obszarów. Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła alarm — a jednak epidemia została zawleczona do Aberdeen. Pod tą szkodłą nazwą kryje się na terenie kolonii osada, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi żyją na dżonkach, stojących w porcie. Na tych małych stateczkach ludzie rodzą się, cierpią, biedą i umierają — najbardziej zasadnicze wymogi higieny nie mają tam dostępu, tam ciągle jeszcze widać niedzą i cierpienie. W Hong Kongu żyje teraz ponad 3.100.000 ludzi — oczywiście nie licząc garnizonów brytyjskich oraz jednostek amerykańskiej VII Floty. Przez całą noc tworzyły się kilometrowe ogonki przed punktem szczepień. Ludzie słuchali w milczeniu wieści o postępach zarazy.

Przez pierwsze dwa dni od wykrycia — 20 wypadków, w czym 3 zgony. Przez pierwszy tydzień — 51 wypadków i 5 zgonów. Potem śmierć zbierała coraz to większe żniwo...

Hong Kong leży u południowego wybrzeża Chin, nieopodal ujścia rzeki Si-kiang. Kolonia ta obejmuje wyspę Hong Kong, zagarniętą przez Brytyjczyków w roku 1842 w wyniku tzw. wojny opiumowej, półwysp Kaulon oraz kilka drobnych wysp. Część kolonii, zwana „Nowymi Terytoriami” w umowie dzierżawnej narzuconej ówczesnemu rządowi chińskiemu, wydzielona została Wielkiej Brytanii do 1997 roku. 98 proc. ludności to Chińczycy. Po klęsce Ciang Kai-szeka, b. wielu jego zwolenników napłynęło do kolonii. W oparciu o tanie siły robocze, rozwija się przemysł budowy okrętów oraz przemysł lekki, którego wyroby znajdują zbyt w krajach Azji. Surowców dostarcza Chiny Ludowe — dostawca nr 1 Hong Kong. Trzeba dodać, że kolonia ta jest tak dalece sztucznym tworem, że nawet wodę słodką musi kupować w Chinach Ludowych. Hong Kong jest jednym z ostatnich na świecie wolnych portów. Cło na sprowadzane tam towary jest bardzo niskie, albo też w ogóle nie istnieje. W rezultacie towary amerykańskie są tam tańsze niż w USA, a niemieckie — tańsze niż w Niemczech. Eksporter bowiem dostaje premię

eksportową względnie zwolnienie od podatku za produkcję przeznaczoną na wywóz, a skoro nie płaci cła, więc towar można sprzedać taniej niż w kraju pochodzenia. I dlatego też miesięcznie przewija się przez Hong Kong ponad sto tysięcy turystów w sezonie letnim, a w zimie jeszcze więcej — ściga ich atrakcyjność kupna różnych towarów. Ładują tam samoloty niemal wszystkich towarzystw, obsługujących szlaki między Japonią a Europą, a w porcie można często spotkać polskie statki handlowe z naszej linii dalekowschodniej.

Przez pierwsze dni zarazy w Hong Kongu — doszło do wypadków spekulacji szczepionką. Cena jej podskoczyła wielokrotnie w górę, hieny zerowały na ludzkim strachu. Potem już co kilka godzin na lotnisku Tai Tak podchodziły do lądowania samoloty, które dostawiały z całego świata dowoziły szczepionkę. Z pobliskich Chin Ludowych i z dalekich Indii, z Wielkiej Brytanii i z Francji — wszędzie tam gdzie ludzie dobrze woli wysłuchać dzwonu na trwogę, który z miasta w Azji wołał o pomoc dla obrońcy przed zarazą.

WŁOCHY

Skandal w Neapolu...

W Neapolu władze policyjne i organa prokuratury zakończyły śledztwo w sprawie, którą można nazwać prawdziwym „skandalem 100-lecia”. W tym malowniczym mieście, sąsiadującym z Wenezuwą, znajduje się słynny ze swych dzieł sztuki kościół Girolamini wraz z klasztorem ojców filipińskich. Kościół wybudowano w Neapolu w roku 1813 i przez wieki gromadzone w nim najwspanialsze okazy włoskiej sztuki, malarstwa i złotnictwa.

Wśród obrazów znajdujących się w kościele filipińskim Girolamini oficjalnie katalogi zapisują takich włoskich mistrzów, jak Giordano, Guido Rani, Francanzano, Cavillini, Stanzone. W klasztornej bibliotece w ciągu 350 lat historii kościoła zebrano ponad 100 tys. tomów, w tym wiele „białych kruków”. Prawdziwym jednak chlubą kościoła neapolitańskiego Girolamini stanowił, gromadzony także od setek lat, jedyny w swoim rodzaju zbiór najwspanialszych okazów sztuki jubilerskiej, zawierający m. in. liczną kolekcję dzieł słynnego Benvenuto Celliniego. Wartość tego zbioru, liczącego około 400 egzemplarzy, była ze względu na jego kolosalne znaczenie artystyczne po prostu niewymierna...



Od kilku lat po Neapolu krążyły słuchy, jakoby w tym kościele, bezczynnymi dziełami sztuki „coś się stało”. Na zapytanie licznych milońków sztuki ojców filipińskich, sprawujących pieczę nad zgromadzonymi w kościele Girolamini arcydziełami sztuki, odpowiedzieli, że „wszystko jest w porządku”, ale światywni nie mogli jednak znieść z powodu przeprowadzanych „pilnych prac remontowych”.

W roku 1957 do prokuratury w Neapolu wpłynęło kilka anonimowych listów, w których informowano władzę, że przeor zakonu filipińskich, o. Guido Martinelli wraz z intendentem kościoła, o. Alessandro Vesco da Mercesano dokonali na olbrzymią skalę defraudacji, okradając Girolamini z najcenniejszych jego zbiorów!

Prokurator neapolitański wydelegował natychmiast wybitnego eksperta, prof. Causa, celem dokonania na miejscu drobnej inspekcji. Wyniki tej inspekcji przesłany wszelkie oczekiwania. Prof. Causa, który dostał się do wnętrza kościoła — wbrew protestom zakonników — stwierdził, że Girolamini ogólnie zostało niemal do szczytu ze swych najwspanialszych zbiorów...

Pewnego dnia autor sprawozdania, prof. Causa, udał się wraz z żoną samochodem z Neapolu do opactwa benedyktynów na Monte Cassino, celem przeprowadzenia ekspertyzy. W drodze powrotnej, zjeżdżając krętą szosą, jego auto wypadło w poślizg i rozbiło się. W wypadku straciła życie żona profesora. Puszczono wówczas w obieg wieść, że „bluźnierce” winnego ujawnienia „wewnętrznej sprawy zakonnej” spotkała „kara boska”...

Wobec rozgłosu, jaki sprawa zniknięcia skarbu w Girolamini zaczęła wywoływać, śledztwa jednak nie zaniechano. Inny ekspert z europejskiej sławy, prof. Bruno Molinari, potwierdził w całej rozciągłości sprawozdanie swojego kolegi: najcenniejsza część słynnych zbiorów ułotniła się z kościoła filipińskich jak kamfora...

Prokuratura rozpoczęła żmudne, przewlekłe badania. Trwały one aż 4 lata! Śledztwo wykazało niezbicie, że poczynając od października 1954 roku, tj. od chwili, kiedy o. Martinelli został przeorem ojców filipińskich w Neapolu, on sam do spółki z intendentem, o. Vesco da Mercesano, wykradł najcenniejsze okazy sprzedając je następnie paserom. Wystarczyło trzech

Ignacy Krasicki

lat, by po większości arcydzieł Girolamini nie pozostało ani śladu. Dziś zakonnicy znajdują się w więzieniu, ich proces ma rozpocząć się w grudniu br. Czy jednak rzeczywiście się rozpocznie? Wiele wskazuje na to, że pewne koła robią co w ich mocy, by pomimo zgromadzonego przez śledztwo materiału obciążającego, całkowicie zatłuszczać tę niesłychaną aferę.

Oficjalnie nazywa się „Ośrodkiem Kultury Polskiej”. Niemiecy przyjaciele w Berlinie wschodnim znajdują dla niego jednak coraz to nowe i nowe określenia: „Ambasada Polskiej Kultury”.

„Dom” utworzył swoje podwoje przed 5 laty w centrum stolicy NRD. Jego zadaniem było i jest umacnianie niemiecko-polskiej przyjaźni, informowanie o Polsce i o życiu w Polsce.

Lokal w Berlinie odwiedziło dotychczas ponad 300 tysięcy osób. Jeśli jednak podliczyć uczestników ok. 3.000 imprez organizowanych przez „Ośrodek Kultury Polskiej” na terenie całego kraju, to okazało się, że liczba uczestników przekroczyła półtora miliona.

Uczestnicy imprez i goście „Ośrodka Kultury Polskiej” to ludzie wszystkich niemal zawodów i różnego wieku. Łączy ich jednak wszystkich zainteresowanie Polską.

Pionierzy, chłopcy i dziewczynki z zainteresowaniem oglądają polskie filmy dziecięce i młodzieżowe. Starsi odwiedzają wystawy, biorą udział w odczytach, które często są wygłaszane w zakładach pracy, na zebraniach frontu narodowego, w szkołach i na wszystkich uczelniach, w świetlicach i domach wiejskich.

NRD

Nad Szprewą — o Polsce

Odpowiedzi na pytania. Tak, to jest osobny rozdział w działalności naszej placówki nad Szprewą. Jedne dotyczą prehistorii i historii naszego kraju, inne kultury, nauki, gospodarki, sztuki ludowej, sportu, turystyki, filatelistyki, szkolnictwa, konserwacji zabytków — słowem wszystkich dziedzin życia w Polsce. Ba, niejednokrotnie pracownicy zmieniają się w przewodników turystycznych i opisyują, jak wygląda taka to i taka ulica w Warszawie czy Gdańsku. Odpowiedzi na niektóre pytania udziela się od razu, na gorąco w rozmowie. Na inne odpowiada się przez wskazanie odpowiedniej literatury, przez zorganizowanie jeszcze jednej wystawy, odczytu, dyskusji.

Odczyty i wykłady wygłaszają przyjeżdżający z Polski naukowcy, architekci, pisarze, poeci, aktorzy, dziennikarze, przedstawiciele polskiej ambasady. Często zapraszani są jako prelegenci niemieccy przyjaciele, którzy odwiedzili Polskę.

Z roku na rok pogłębia się w społeczeństwie NRD zainteresowanie sprawami Polski. Ożywiona działalność „Ośrodka Kultury Polskiej” jest tego najlepszym dowodem. Istotnie — „Ambasada polskiej kultury nad Szprewą” służy z dobrymi rezultatami pożytecznemu dziełu zbliżenia obu narodów sąsiadujących z sobą przez Odrę.

Sir Anthony Eden, świeżo upieczony Earl of Avon, nie ograniczył się do zajęcia miejsca w Izbie Lordów. Jak szlacheckiej pozycji przystoi, postanowił zająć się również hodowlą bydła. W tym celu zakupił sześć rasowych wołów, które ułokował na swej farmie w hrabstwie Wiltshire.

Marlena Dietrich zawarła kontrakt z jednym z nowojorskich teatrów na Broadwayu. Grać będzie rolę „Mutter Courage” w sztuce Bertolda Brechta.

ZSRR

Krym sonety i DZIECI

ku” więc — zgodnie z planem — cicho nie jest...

A wiesz Adam wsparty na Judahu skale co prawda wierszy by tu samotnie nie pisał, ale coś mogłoby mu przypomnieć daleką ojczyznę. Bo pionierskie, radzieckie drużyny w obu „Artekach” zarzuciły ostatnio sztywną numerację i wzorem zachodniego sąsiada przedzierzgnęły się w „Kalinę”, „Kłony”, „Dzwonki”, „Niedźwiedzie” i in. Całkiem podobne do tych, jakie już nieco wcześniej spopularyzowali nasi „harcówkowie” na nadwiślańskiej ziemi. (zo)

ŚWIATOWID

PARYŻ. Pierwsza francuska atomowa łódź podwodna będzie nadawać się do użytku w roku... 1969.

BRUKSELA. Samochód — robot całkowicie zdalnie sterowany.

BERNO. Coraz szerzej stosowane rurociągi mleczne, biegnące z hal w doliny — z plastiku. Zakładano dalszych 30 km.

LONDYN. Plaga bardzo szkodliwych grzybników „cypu” przywiezionych z Ameryki Północnej sięga w miliony.

BERLIN. W Zachodnim — o 30 proc. mniej gości w hotelach. W Spandau Rudolf Hess twierdzi: „to ja napisałem Mein Kampf”.

LEOPOLDVILLE. Obsługa Parku Narodowego nie otrzymuje wynagrodzenia za pracę — i zjadła żyrafa z zoo.

SYDNEY. Niespodzianka odkryta w reaktorze: żywe bakterie. Odpornione na promieniowanie.

MOSKWA. Nowość techniczna: cement elektryzowany osiąga znacznie większą odporność.

WASZINGTON. Na 100 tys. ochotników rozpoczęto pięcioletnie doświadczenia: w jakim stopniu pożywienie i tuszcz wpływają na dolegliwości serca.

KOPENHAGA. Specjalna konferencja Interpolu poświęcona wyłączeniu fałszerzom pieniędzy.

RZYM. Przygotowuje się tu nowocześnie „arkę Noego” — schron przeciwatomowy, w którym złożone będą najcenniejsze skarby wiedzy.

PRAGA. Helikoptery zastosowane do transportu ciężkich urządzeń przy budowie kawiarni na szczytach domów towarowych.

TOKIO. Japońska firma produkuje niebezpieczne urządzenia: tranzystorowy detektor kłamstw. „Dla zakonnych”.

NEWY JORK. Nowy materiał do obmurowek o wyglądzie kamienia, dający się ciosać jak drewno. Asbest + cement + masła plastyczna.

LENINGRAD. Tytuł filmu poświęconego Titowowi: „Znowu ku gwiazdom”.

BONN. Rekordowa pożytność w NRD. „Faniłników Anny Frank”. Kieszonkowe wydanie — 778 tysięcy.

KIJÓW. Fenomenalne zbiorczy zbiór w tym roku w całym ZSRR.

HAGA. Holenderskie Linie Lotnicze wprowadzają na próbę aparaturę elektroniczną do automatycznego lądowania na ślepo.

WASZINGTON. Pokaz stacji usługowej dla amerykańskich rolników. W ciągu kilku minut krowa jest umyta jak samochód.

CSRS

Braterstwo b r o n i

General Miroslaw Szmoldas, zastępca ministra obrony narodowej CSRS, podzielił się z korespondentem AR osobistymi, żołnierskimi wspomnieniami sprzed 22 laty.

Gdy hitlerowskie armie wkroczyły do Pragi, Miroslaw Szmoldas był młodzieńcem porucznikiem, absolwentem zawodowej szkoły oficerskiej. Wiosną 1939 roku doszła go wiadomość, że po. eł CSRS w Warszawie, Slavik, rozwija ożywioną działalność i że w Polsce mają powstać czeskosłowackie formacje wojskowe. Pastanowienie zapadło natychmiast. Por. Szmoldas, wraz z trzema kolegami, udał się do Ostrawy, stamtąd do pobliskiej wsi, by którejś nocą, po zmierznię czujności patrolu żandarmerii, znaleźć się po drugiej stronie granicy — na polskiej ziemi. Było to 15 lipca.

Po kilku dniach władze polskie skierowały całą czwórkę do Krakowa. W najbliższej jego okolicy, w Bronowicach Małych, był obóz około 2 tys. czeskosłowackich wojskowych, którym dowodził ppłk. (obecnie generał) Ludwik Swoboda. Z Bronowic grupy wojskowych wyjeżdżały do Francji, ale 1100 osób, licząc się z nieuchronnym wybuchem wojny polsko-niemieckiej, postanowiło zostać w Polsce i tu podjąć walkę z hitleryzmem.

W ostatnich dniach sierpnia podkrakowski obóz przeniesiono do Baranowicz. Przybył tam gen. Phala, najstarszy rangą emigrant, z wiadomością, że władze pol-

skie zezwoliły na sformowanie czeskosłowackiej brygady i że toczą się pertraktacje w sprawie mobilizacji Czechów zamieszkałych na Wołyniu (około 70 tys. osób), co umożliwiłoby wystawienie dwóch czeskich dywizji.

Od momentu wybuchu wojny aż do 15 września rwały się do walki emigranci z CSRS nie mieli zupełnie broni. Wreszcie dano im 4 ciężkie i 9 lekkich karabinów maszynowych oraz obietnicę, że lada dzień otrzymają pełne uzbrojenie i umundurowanie i pójść na front. 18 września cała załoga zgromadzona w Baranowiczach znalazła się w pociągu idącym do Lwowa.

We Lwowie czeskosłowackie zgromadzenie otrzymało rozkaz marszu w kierunku Tarnopola. Po drodze formacja w cywilnych ubraniach nie najgorzej się uzbroiła. W miejscowości Hluboczek Wielki hitlerowcy zdradziecko zaatakowali z powietrza ludność cywilną. Wojskowi czeskosłowacy zorganizowali obronę przeciwlotniczą miejscowości, padli wśród nich zabili i ranni. Ludność wiejska odnosiła się do żołnierzy-emigrantów bardzo serdecznie. Urządzono im noclegi, znoszone jedzenie. General Szmoldas z wdzięcznością wspomina pomoc, z jaką spotykał się wśród polskich chłopów.

Formacje czeskosłowackie utworzone później w ZSRR, wraz z którymi znajdował się gen. Szmoldas, nie sasiały na frontach z polskimi. Podczas gdy nasza I Dywizja przechodziła chrzest bojowy na Białorusi, pod Lenino, brygada czeskosłowacka — na Ukrainie, pod Charkowem i Sokolowem, a później w Kijowie, Łucku i Równem.

Ponowne spotkanie gen. Szmoldasa z Polską nastąpiło dopiero w latach 1944—45, gdy w randze kapitana wraz z korpusem czeskosłowackim uczestniczył w ofensywie, która rozwijała się z rejonu Sniatyna poprzez Odrzykoń — Krosno — Duklę — Przełęcz Dukielską — Barwinek — Komarnik już na terenie Czechosłowacji.

Notował:

J. F. CHARNICKI

NIEDYSKRECJE ŚWIATOWE

Teddy Kennedy, jak zdrobniale nazywa się najmłodszego brata prezydenta USA, Edwarda, zna się na towarzyskich obyczajach. W czasie przyjęcia u brata, ministra sprawiedliwości Roberta, wskoczył do basenu kąpielowego w pełnym, smokingowym rynsztunku. Ta zabawa tak mu się spodobała, że skok do wody powtórzył trzykrotnie.

Sir Anthony Eden, świeżo upieczony Earl of Avon, nie ograniczył się do zajęcia miejsca w Izbie Lordów. Jak szlacheckiej pozycji przystoi, postanowił zająć się również hodowlą bydła. W tym celu zakupił sześć rasowych wołów, które ułokował na swej farmie w hrabstwie Wiltshire.

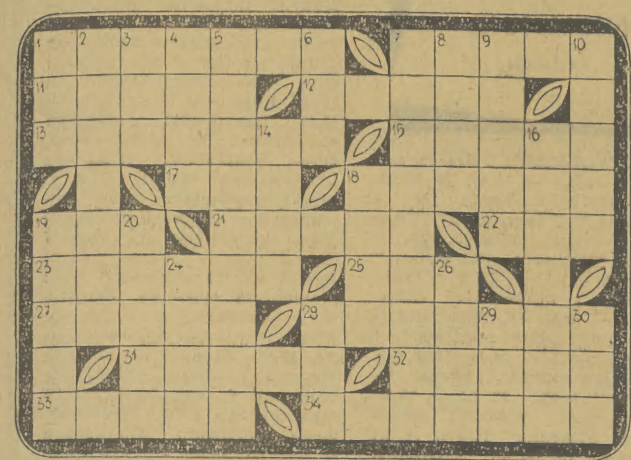
Spór matki kochanki Mussoliniego, Klary Petacci — z rządem włoskim, zakończył się zwycięstwem szacownej signory Giuseppiny Persillutti. Otrzymała od rządu 50 000 dolarów, jako ekwiwalent za straty poniesione wskutek konfiskaty wili, należącej do straconej przez partyzantów Klary. Było to odszkodowanie za utracony w minionych latach czynsz, sama willa została już dawno zwrócona „niepocięzionej” jeszcze po stracie córki mamie.

Marlena Dietrich zawarła kontrakt z jednym z nowojorskich teatrów na Broadwayu. Grać będzie rolę „Mutter Courage” w sztuce Bertolda Brechta.



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. rzecz banalna i oklepana, 7. pęczek nici nawiniętych na motowidło, 11. znany pisarz brazylijski, poświęcający swą powieści ciężkiej doli i walce swego narodu, 12. zmyć ją komus, znać dać nauczkę, 13. w mitologii rzymskiej bogini mądrości, opiekująca się nauką, sztuką i rzemiosłem, 15. miasto etapowe na trasie Wyciągu Pokoju 1961 roku, 17. południe chińskie, 18. wózek konny bez resorów, 19. inicjały czechosłowackiej agencji prasowej, 21. belka na której przybija się deski podłogowe, 22. masa do uszczelniania okien, 23. początek wiersza w tekście, 24. wycięte, 25. pierwiastek chemiczny z grupy platynowców, 27. malarz, który był współtwórcą Impresjonizmu, 28. podstawa kucia, 31. imię żeńskie, 32. przyrząd do obszycia, 33. harcerz, 34. wóz pogotowia ratunkowego.



PIONOWO: 1. angielskie imię męskie, 2. taka sobie miotłeczka, 3. pias rytmiiczny, 4. kraj na południu Półwyspu Arabskiego, 5. średniowieczny utwór sceniczny o charakterze alegorycznym, 6. popularny po wojnie polski radioaparat, 7. ni to rower ni motocykl, 8. kształt okrągło podłużny, 9. dawna nazwa tytoniu, 10. jednostka ciężaru używana w jubilerstwie, 14. wkrótce, w najbliższym czasie, 16. ma wielkie uszka, 18. kolor w kartach do gry, 19. pisarz francuski, autor znanej powieści „Dżuma”, 20. ptak drażliwy o długim, widłowym ogonie i szerokich skrzydłach, 24. dawne indiańskie państwo Inków, podobne przez Hiszpanów, 25. fakty stwierdzone, służące za podstawę do wnioskowania, 28. „tak” w języku rosyjskim, 29. silny środek owadobójczy, 30. koleżanka Ali z elementarza.

Rozwiązania prosimy przysłać pod adresem redakcji do dnia 23 X br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka z nr 244”. Wśród autorów błędnych odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci

WARTOŚCIOWYCH KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 232 (30 IX 1961 r.)

POZIOMO: 1. sasanika, 7. poker, 12. azotan, 13. komoda, 14. makaron, 18. serek, 17. tomaszyna, 18. Kim, 21. Don, 22. oko, 24. tuz, 26. stronnik, 30. trapa, 31. Dunajec, 33. kaleta, 36. Panama, 37. afera, 38. kastrat.

PIONOWO: 1. Sam, 2. azali, 3. sok, 4. atak, 5. nar, 6. knot, 7. posada, 8. Omoso, 9. Korynt, 10. Eden, 11. rakaz, 15. Norwid, 18. kostka, 19. morale, 20. sonata, 23. koper, 25. ulema, 27. traf, 28. kupa, 29. fant, 32. nas, 33. jar, 34. Cat.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 232, z dnia 30 IX 61 nagrody książkowe otrzymują: W. Kokesz, Kraków, Szlak 30/7a, K. Punzel, Kraków, Grunwaldzka 16/1, K. Kacmarczyk, Kraków, Mała 4/4, K. Bardzik, Kraków, Blich 3/21, W. Nykiel, Kraków, Fabryczna 5A, F. Bednarz, Warszawa 17, Mochackiego 8, A. Ostrowski, Nowy Sącz, Sienkiewicza 38/5, M. Stolewska, Oświęcim 4, Al. Tyśiąclecia 45/6, K. Skrzydłowska, Kraków, Prądnicka 37, J. Szymańska, Kraków, Bohaterów Stalingradu 18/11.

NAGRODY WYSŁAMY POCZTĄ.

Jeżeli dysponujesz wolnym czasem i chcesz zarobić TO ZGŁOŚ SIĘ DO WYŁADUNKU WAGONÓW

w Nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa.

Zgłoszenia przyjmuje się w ciągu całej doby, nie wyłączając niedziel i świąt, w nast. punktach:

1. Rampa wyładunkowa w Czyżynach — (obok stacji kolejowej), tel. 437-40.
2. Rampa wyładunkowa przy Zarządzie Zaopatrzenia i Produkcji Pomoceń w Kombinacie (dojazd tramwajem nr 5 lub 16), tel. 401-10 do 21, wewn. 21-58.

Wypłata wynagrodzenia natychmiast po wykonaniu pracy.

PRZETARGI

Fabryka Supertomaszyn „Bonarka” w Krakowie, ul. Puskarska 9
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót budowlanych na terenie zakładu:

1. Uszczelnienie silosów żelbetowych.
2. Wykonanie ogrodzenia zakładu z elementów prefabrykowanych, częściowo dostarczonych przez inwestora.
3. Wykonanie robót ziemnych na skarpie bocznej kolejowej.
4. Ogródnienie siatką na podmurówce, magazynu materiałów żelaznych, powierzchni 200 m².
5. Rozbiórka drewnianego magazynu o kubaturze 5030 m³.

Termin rozpoczęcia robót natychmiast po podpisaniu umowy.

Ukończenie robót do dnia 15 grudnia br.

Podkłady ofertowe znajdują się w Dziale Inwestycji.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie do dnia 21 października 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 października br. — Inwestor zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-8356

Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczkach k. Olkusza

OGŁASZA I PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-budowlanych budynków przemysłowych oraz budynków mieszkalnych w roku 1962, na łączną wartość robót wraz z materiałami 1.400.000 zł.

Oferty należy składać do dnia 25 listopada 1961 r. w sekretariacie Przedsiębiorstwa w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane”.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 1 grudnia 1961 r.

Blisze informacje oraz zakres robót do wglądu, można otrzymać w Dziale Głównego Mechanika — Przedsiębiorstwa, telefon: Olkusz 360, wewnętrzny 238.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta.

K-8398

KOMUNIKATY

Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud, Bytom, ul. Zeromskiego 44, unieważnia blocek upoważnień od nr 751 do 800.

K-8408

PRACOWNICY POSZUKIWANI

25 KWALIFIKOWANYCH PIEKARZY — zatrudniamy natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Wynagrodzenie do omówienia w Dziale Kadr, Kraków, pl. Dominikański 4. — Zgłoszenia przyjmuje się z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego.

K-8336

OPERATORÓW ciągników gąsienicowych z książkami maszynistów i praktyką — przyjmie do pracy w terenie Zakład Budowy Sieci Elektrycznych — Kraków, ul. Wadowicka 36, Warunki pracy do omówienia miejscu.

K-8394

OPERATORÓW do obsługi ciężkiego sprzętu budowlanego — zatrudni Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Płeców Przemysłowych, Baza Sprzętu, Kraków, ul. Grzegorzewska 32. — Wymagane kwalifikacje: maszynista I klasy oraz prawo jazdy I kat. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-8273

INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA ŁADOWEGO lub TECHNIKÓW możliwie z uprawnień budowlanych, z praktyką oraz MISTRZÓW BUDOWLANYCH — przyjmie Zarząd Robót Wykończeniowych Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, Nowa Huta — Kombin. — Warunki do omówienia na miejscu.

K-8262

4 INŻYNIERÓW na stanowiska: naczelnego inżyniera, kierownika zakładu cieplnego, kierownika zakładu remontowego i st. inspektora nadzoru oraz 6 TECHNIKÓW i 3 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH — przyjmie Zarząd Budynków Mieszkalnych w Oświęcimiu. Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji MPKG w Oświęcimiu, tel. 22-12.

K-7947

TRZECH STOLARZY RĘCZNYCH — zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu w Krakowie. — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Kierownictwo Stolarni KPBEIP w Krakowie, ul. Wł. Łokietka 11, tel. 376-03.

K-8359

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z kilkuletnią praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego i wykonawstwa konstrukcji stalowych na stanowiska starszych kalkulatorów oraz INŻYNIERA ELEKTRYKA z uprawnieniami, zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Płeców Przemysłowych, Kraków 28. — Zgłoszenia w Dziale Kadr KPBP Kraków 28 — Krasławie, codziennie od godz. 7 do 15. — Dojazd tramwajem linii nr 5 i 15, do bramy Głównej Kombinatu Huty im. Lenina.

K-8273 a

SLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, KIEROWCÓW ciągników „Ursus”, OPERATORA DZWIĞU ZB-45A oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH na stanowiska pomocników slusarzy i do prac malarskich przy malowaniu konstrukcji minia — zatrudni natychmiast Zakład Konstrukcji Stalowych w Krakowie. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Energetycznego. Reflektuje się na pracowników z terenu Krakowa, powiatu krakowskiego, bocheńskiego, myślenickiego, miechowskiego. — Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr ZKS — Kraków, ul. Wadowicka 36, III piętro pokój nr 238.

K-8328

INŻYNIERA na stanowisko technologa przemysłu drzewnego — przyjmie natychmiast Wytwórnia Pomocy Naukowych w Kętach, ul. Mickiewicza nr 69, tel. 19. — Warunki pracy do omówienia na miejscu.

K-8364

Wykwalifikowanych TYNKARZY, BRUKARZY, MONTERÓW ELEKTRYCZNYCH, MONTERÓW KONSTRUKCYJNYCH, SZKLARZY, BLACHARZY, CIESLI, TERRAKOCIARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast P.P. „Naftobudowa” w Krakowie. — Praca stała w akordzie, w Krakowie i w terenie. — Hotele i stołówki na każdej budowie. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia: P.P. „Naftobudowa” — Kraków, ul. Lubicz nr 25, pokój nr 202.

K-8341

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką — na samodzielne stanowiska techniczne, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, ROBOTNIKÓW do za i wyładunków, DOZORCÓW NOCNYCH, POKIERÓW, KONTROLERÓW BRAMOWYCH, ELEKTRYKA SIACIOWEGO, SZLIFIERZA (na okrągło), SPAWACZA UNIWER-SALNEGO i LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO — zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Dla robotników zamieszkałych zakwaterowanie w hucie robotniczym zapewnione.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — przyjmie natychmiast następujących pracowników:

1. INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika warsztatu w Bazie Sprzętu — wymagana praktyka 5-letnia.
2. MŁCZYZN którzy ukończyli 17 lat życia, do nauki przyrządowej w zawodzie: malarza, parkieciarza, lasurkarza. Warunek ukończone 7 klas szkoły podstawowej.
3. HIDRAULIKA (monter wod.-kan.).
4. 2 OPERATORÓW spychaczy „Stalnice” z uprawnieniami.

Kandydaci zgłoszą się w Dziale Szkolenia i Kadr PBM — Nowa Huta, Os. Teatrlna, Bl. 9, pokój 29, parter.

K-8363

„Elektromontaż” Przedsiębiorstwa wo Robot Elektrycznych w Krakowie, ul. Czysa nr 7 — zatrudni w każdej ilości — ELEKTROMONTÉRÓW, POMOCNIKÓW i ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych oraz INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW. — Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie z dnia 15 III 1958 r. — Praca w województwie krakowskim, przeważnie w powiecie Chrzanów. — Dokładniejszych informacji udzieli „Elektromontaż” — Kraków, ul. Czysa 7 oraz Kierownictwo Grupy Robót Nr 2 w Trzebinii, ul. Kościuszki 154.

K-8405

SPRZEDAWCÓW REJONOWYCH (agentów handlowych) za wynagrodzeniem prowizyjnym — zatrudni natychmiast na terenie miasta Krakowa Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. — Warunki do omówienia w I Oddz. Rejonowym „Ruch” — Kraków, ul. Wiślna 2. — Ponadto PUPK „Ruch” zatrudni 1 KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO z III kategorią prawa jazdy do obsługi samochodu elektrycznego „Stal-158”. — Wynagrodzenie ryczałtowe.

K-8400/a

Huta im. Lenina w Krakowie — zatrudni natychmiast pracowników fizycznych o następujących specjalnościach:

1. SLUSARZY i ELEKTRYKÓW w wydziałach remontowych z możliwością pracy w godzinach nadliczbowych — zarobek od 2.800 do 3.500 zł.
2. SLUSARZY i ELEKTRYKÓW do pracy przy utrzymaniu ruchu urządzeń wydzielających, bez pracy w godzinach nadliczbowych — zarobek od 2.200 do 2.700 zł.
3. TOKARZY wszystkich specjalności do pracy w wydziale mechanicznym — zarobek od 2.200 do 2.700 zł.
4. PRACOWNIKÓW TRANSPORTU KOLEJOWEGO (ustawiczy, zwrotniczych, manewrowych, maszynistów i pomocników maszynistów) — zarobek od 1.900 do 2.900 zł + umundurowanie.
5. ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zarobek od 1.500 do 1.800 zł.

Ponadto pracownicy uzyskują prawo do deputatu węglowego w naturze i do udziału w funduszu zakładowym, a po przepracowaniu 2 lat — prawo do Karty Hutnika.

W przypadku podjęcia pracy w Hucie wynagrodzenie liczy się od dnia zgłoszenia do pracy.

Pracownikom zamieszkałym w rejonie linii kolejowej Erzesko—Nowa Huta przez Podęże, Huta im. Lenina zabezpieczy uruchomienie przyspieszonych dojazdów kolejowych dostosowanych do pracy na zmiany.

Zgłoszenia przyjmują: Wydział Zatrudnienia odpowiednich rad narodowych oraz bezpośrednio Dział Kadr Huty im. Lenina — Budynek Administracyjny „S”, parter. — Dojazd tramwajami linii 5 i 15. — Telefon: 401-10 do 20, wewnętrzny: 43-05 lub 52-06.

Kandydaci winni przedłożyć:

1. podanie, życiorys
2. odpisy świadectw szkolnych (dla pracowników kwalifikowanych co najmniej 7 klas szkoły podstawowej).
3. zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.
4. dowód osobisty i książeczkę wojskową.

K-8331

Zguby	Nauka
GAŁUSZKA Cecylia, zam. Kraków, Józefów 10 — zgubiła legitymację studencką ZSP, wydaną przez AGH.	DO EGZAMINÓW państwowych na stopień czeladnika i mistrza przygotowują kursy TKWP. — Wpis: Kraków, Łortetaska 16, tel. 500-67. K-8235

GARAŻ

na samochody „Star”, możliwie na terenie Podgórz, względnie Grzegorzec, weźmie w dzierżawę Spółdzielnia „Scenotechnika” Kraków, ul. Sławkowska 11, tel. 556-06.

BIURO PROJEKTÓW

Przemysłu Węglowego w Krakowie

wykonujące dla kraju i na eksport projekty zakładów górniczych zatrudni natychmiast na stanowiskach projektantów wzgl. starszych asystentów — INŻYNIERÓW oraz TECHNIKÓW dla zagadnień: architektury, konstrukcji stalowej i żelbetowej, komunikacji, instalacji sanitarnych, urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem należy kierować do Sekcji Kadr Biura Projektów Przemysłu Węglowego — Kraków, ul. Lubicz 25, IV piętro, pokój nr 445.

Witold Zeckenter

Walka z biurokracją

małe, oznaczające skrót hasła „Walka z Biurokracją”. W księgach tych zaprowadzi rubryki wszystkich urzędniców i w wszystkich ich czynnościach. Pobieżnie obliczyłem, że ksiąg tych będzie ponad 60. Referenci Guzik, Herbatka, Adaktowicz i Kurz stanowiąc będą



RAJ ZIEMSKICH ROZKOSZY

Życie na ziemi mogłoby wyglądać o wiele ciekawiej, gdyby znikły wojny, które zrujnowały wszystkie to, co wypracowały w ciągu stuleci całe pokolenia. Ideal takiego życia w dobrobycie i spokoju pielęgnowała każda epoka. Nasza rycina wzięta z „Kroniki wszystkiego świata” Marcina Bielskiego (r. 1551) przedstawia idealne szczęśliwe życie według ówczesnych wyobrażeń.



UCZESANIE „A LA COLOMBIER”

Współczesna kobieta ma okazję do narzekania na kłopoty związane z nakazami mody. Jedynie tylko „szpilki” wprowadzone w ciążę ostatnich lat nie są najwygodniejszą, wymagającą prawdziwie cyrkowych sztuczek podczochodzenia.

Na przestrzeni wieków moda szczególnie upodobała sobie uczesanie głowy kobiecej, dochodząc do absurdalnych form. Nasza reprodukcja przedstawia karykaturę z XVIII wieku — wyobrażającą uczesanie „a la colombier”. Karykaturzysta drwi sobie z ówczesnych „uronich gniazd”, które zwabiają stada... gawronów. Dziś, na szczęście — fryzury (niektóre) przyciągają tylko stada... gapiów.



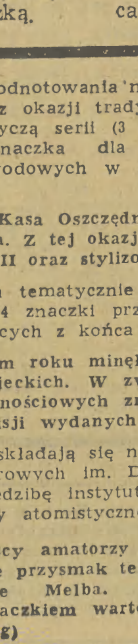
Znaczek Berolina zachodniego, z okazji wystawy racjonalnej i telewizji.

TEKASZPERACZA

Modne drobiazgi

W zeszłym tygodniu podaliśmy (w skrócie), jakie linie obowiązywać będą w nadchodzącym sezonie mody. Teraz kolej na tzw. modne s z c z e g ó ł y, których celem staje się dopełnienie sylwetki „szalonej kobiety 1962 r.”. Także i tej kobiety, która dysponuje jeszcze całkiem nie znośną, prostą spódnica z ubiegłej zimy i w dalszym ciągu chodzić będzie z gołą głową, chociaż moda zaleca — kapelusze.

Do swetrów i sukien sportowych wypadają nosić długie, metalowe łańcuszki na szyi lub... w pasie. Nadają one „nowy styl” starym rzeczom. Zeszłorocznego kostium z dzianiny umodni się, jeśli połączy go z bluzką (gładki jedwab, długi rekaw i wiązania na szyi). Mankiety bluzki — splecie bluszczami spinakami („domowa robota” plus 4 fantazyjne guziki!) — powinny wystawać z rękawów żakietu. Tego ostatniego n i e zapina się na guziki, ale s p i n a w jednym miejscu (u góry) dużą broszką.



Znaczek Berolina zachodniego, z okazji wystawy racjonalnej i telewizji.

Do prostej sukni z dzianiny albo wełny — nie przecinanej w talii — „obowiązuje” w tym roku z a m i a s t paska: złoty łańcuszek z jakimś brelokiem, względnie — medalionem.

Całkowicie DA się odświeżyć dawny kostium z gładkiej tkaniny — przez podbicie go kretonem lub satyną w deseń — dodając z tego samego, bawełnianego materiału — bluzkę.

Zamiast wolnej sukni popularniejszej — warto pomyśleć o wielkim szalu z aksamiitu (bok — 145 cm) z gestymi frędzlami. Złożony we dwoje szal i utrapowany na ramieniu, a przy tym spity, ozdobiona agrafą — tworzyć będzie NOWĄ kreację, na tle starego ubioru.

Również można odpruć przy zeszłorocznym, prostym i grubym spódnicy tzw. obręb — i wystrzpić frędzle (4 cm), a wówczas stanie się ona a r o c y m o d n a! To samo dotyczy swetra, który już właściwie zmundził — a który warto obszyć przy dekolcie i rękawach: skrawkami jakiegoś futerka, czy „misia”. W ogóle futrzane przybrania należą teraz do bardzo modnych szczegółów damskiej garderoby. Od strojnego „szczegółu” bowiem zależy dziś m o d n a sylwetka. Zaś owe s z c z e g ó ł y można nabyć znacznie taniej, niż całkiem nowy ubiór.

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

A ogonki w biurze wciąż rosną... rosną...

— Oto akcja „WzB” — wydaje owoc i plon! Księgi zapisywane są skrupulatnie i starannie — każda sprawa, każde petyt nawiązany jest wszechstronnie. Zdalnymi egzamin!

Grzegórzki

Spada ilość wniosków na kolegium orzekającym

W pierwszym półroczu br. do kolegium karno-administracyjnego wpłynęło 984 sprawy, podczas gdy w tym samym czasie ub. roku wniosków o ukaranie było prawie 2 tysiące. Zmniejszenie ilości wniosków zaznacza się szczególnie w wykroczeniach drogowych, sanitarnych, porządkowych i budowlanych. Przyczyn tego zjawiska należy dopatrywać się m. in. w tym, że organa MO przy wykroczeniach o niskiej szkodliwości zwracają uwagę na niewłaściwe postępowanie, pouczają i udzielają napomnień. Ponadto ścigają dotychczas mandaty karne. Nowością jest, że wprowadzono tzw. mandaty kredytowe, tzn. że delikwent do 48 godzin może uiścić grzywnę na rak funkcjonariusza MO.

W ciągu pierwszego półroczu br. DRN Grzegórzki uzyskały z mandatów karanych 46.330 zł.

Niestety w dalszym ciągu na Grzegórkach notuje się znaczną ilość wykroczeń chuliganów. Poza tym najwięcej wykroczeń popełniono przez zakłócenie spokoju publicznego i ciższy nocnej oraz przez pijactwo.

Podkreślić należy, że kolegium mając mniej spraw do rozpatrzenia może lepiej i sprawniej pracować; kary, które obecnie wymierza, są zwiększone od 300 do 1000 zł.

Podgórze

Za mało barów mlecznych

Podgórze, które stanowi jedną z największych dzielnic Krakowa ma tylko dwa bary mleczne, a ściślej w chwili obecnej tylko jeden, gdyż drugi znajduje się w kapitalnym remoncie.

Mieszkańcy tej dzielnicy już niejednokrotnie domagali się, by otworzyć nowe bary, a to przy placu Bohaterów Getta i w Borku Fałęckim w pobliżu petli tramwajowej. Niestety nie zanoszą się na to. Przypuszczamy, że Prezydium DRN zobędzie odpowiednie lokale na tak bardzo potrzebne placówki.

W Ryńku Podgórskim od września trwa remont baru mlecznego. Po remoncie, który zakończy się 15 listopada lokal zostanie powiększony o dwa pomieszczenia. Pozwoli to na zwiększenie liczby miejsc do 60 (przedtem 26) oraz na rozbudowę zaplecza. Tam to znajdują pomieszczenia maszyn, które usprawnią dotychczasową pracę ręczną. Odnowiony bar otrzyma nowe meble.

Jak nas zapewnili kierownictwo Barów Mlecznych Ziemiejskiej Spółdzielni Budowlana dotrzyma terminu wykonania prac remontowych i z dniem 15 listopada do baru korzystać będzie około 5 tys. osób dziennie.

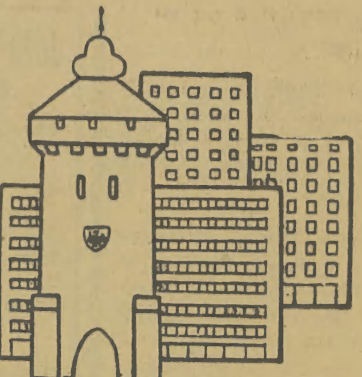
Stare Miasto

Bieliznę z pralni odwozi się do domu

Minał już miesiąc jak Miejskie Pralnie uruchomiły usługi pralnicze z dostawą bielizny wypranej do domu.

W poszczególnych punktach pralniczych Starego Miasta klienci zgłaszają chęć korzystania z nowych usług. Podają dni i godziny, kiedy obsługa pralni ma zgłosić się do domu po trudną bieliznę i kiedy może odwieźć wypraną. Każdy klient otrzyma znakowane worki na brudną i czystą bieliznę. Dyrekcja Miejskich Pralni poniosła poważne wydatki, bo ponad 100 tys. zł na kupno samochodów i worków, zaangazowała obsługę. Tymczasem z nowego typu usług korzysta jeszcze zbyt mała liczba osób. A więc krakowianie korzystając z wygodnych i szybkich usług Miejskich Pralni.

nasze MIASTO



Po powrocie z Włoch

Sukcesy Chóru Filharmonii Krakowskiej

Jak już informowaliśmy, Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia koncertowała we wrześniu br. z wielkim powodzeniem w słonecznej Italii. W owej podróży koncertowej brał również udział Chór Filharmonii Krakowskiej oraz wybitni soliści.

Na zaimprovizowanej one-gday konferencji prasowej dyrektor Państwowej Filharmonii w Krakowie Tadeusz Krzemiński oraz kierownik i dyrygent chóru Józef Bok poinformowali o swoim trudnym i pracowitym tournée.

Ołó Chór naszej Filharmonii dał w ciągu 10 dni pobytu w Italii 9 koncertów. Koncertował on na Festiwalu w Perugii, Gubbio, w Orvieto, w Clitta del Castello (w słynnym La Scala), a także w Turynie w studio Włoskiego Radia.

Niedługo 25-lecie pracy



Pracownik „Fotoputyki” przy ul. Szpitalnej 23 p. Aleksander Rozmus, to chyba najlepszy mechanik precyzyjny Krakowa. Za równy rok obchodzi 25-lecie pracy w swoim zawodzie. Z pracy swojej jest zadowolony, o ile klienci przynoszą aparaty fotograficzne do naprawy, nie przynoszą ich rozłożonych „na czynniki pierwsze”, usiłując w własnym zakresie je „naprawić”.

Fot. A. Piotrowski

Wybieramy komitety blokowe

Grzegórzki — dnia 14 bm. godz. 18. Naftobudowa ul. Łukasiewicz 14, Kleparz — 15 bm. godz. 18, Świecica Ogrodów Dział. Racławicka — IX Ford.

Podgórze — 16 bm. godz. 17 Krak. Zakł. Piekarnicze ul. Ludowa, Szkoła Podst. Nr. 28, Limanowskiego 60. Stare Miasto — 14 bm. godz. 17.30 Świecica, Melsa 18.

Szkółka łyżwiarska Olszy

Wiosną br. przy lodowisku Olszy zorganizowana została dzienne szkółka łyżwiarska. Jej działalność została wznowiona po wakacjach. Obecnie w szkółce zapracowani są dwadzieścia instruktorów i kilku trenerów w grupach w zajęciach szkolni rozpoczną od poniedziałku zajęcia praktyczne, tj. jazdę na lodzie. Szkółka łyżwiarska Olszy skupia około 300 dzieci w wieku od 4 do 12 lat. Obecnie przyjmowane są jeszcze ostatnie zgłoszenia dzieci do lat 10, w biurze lodowiska Olszy ul. Siedleckiego 7 w godzinach popołudniowych (telefon 256-09).

Dzieci przyjmowane są do

Zaprezentowano Włochom pieśni świeckie z XVI w. oraz m. in. „Bogurodzicę”, a ponadto kompozycje Beethovena, M. Zielinskiego, Marcina Mielczewskiego, Bacha, Strawińskiego, i produkowanego pierwszy raz w „La Scala” Karola Szymanowskiego („Stabat Mater”). Cały program spotkał się z gorącym przyjęciem i wielkim uznaniem zarówno u odbiorców i krytyków włoskiej prasy. Szczególnie gorąco był przyjęty nasz krakowski Chór pod kierownictwem dyrygenta Józefa Boka.

Włoskie Radio w Turynie nagrało cały koncert, a kronika filmowa utrwalała występy Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Chóru Krakowskiej Filharmonii. Na nietłumionej przecięt tenie oba zespoły zaimponowały wytrawnym melomanom i uzyskały pełne uznanie. (II)

Przerwa w ruchu tramwajowym

W piątek o godz. 10.45 zatrzymały się na ulicach wozy „ramiawojowe, które korzystały z prądu podstacji ślaskiej. Kursowały tylko wozy, które znalazły się w zasięgu podstacji w Skawinie. Trudno było złapać wolną taksówkę. I również przepiętne jeździły autobusy pospieszne, gdyż dopiero z Ronda tramwaje kursowały normalnie do Nowej Huty.

Zaznaczyć należy, że wczorajsza awaria sprawiła wiele kłopotu nie tylko mieszkańcom, ale też utrudniła normalną komunikację kołową, gdyż na niektórych odcinkach ulic stało po kilka wozów z przyczepami. (aks)

Studenckie nowinki

W Krakowie odbyło się Plenum Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich, na którym został zatwierdzony program działalności.

Komunikat

Wydział Spraw Lokalowych Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie zawiadamia, że w związku z przeprowadzaniem weryfikacji wniosków o przydział mieszkań — zgodnie z uchwałą Nr 308/XXXIj Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie z dnia 30 sierpnia 1961 r. — Wydział Spraw Lokalowych Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych nie będą czynne w dniach od 16. X. do 15. XI. 1961 r. i w tym okresie strony nie będą przyjmowane.

W br. akademickim przewodnim hasłem w pracy Zrzeszenia jest: „Budowę 5-letki oczekują na absolwentów”. Szybki rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej powoduje zwiększenie zapotrzebowania na fachowców dysponujących odpowiednim zasobem wiedzy specjalistycznej i ogólnej. Stąd właśnie Komisja Nauki w br. poza tradycyjnymi problemami i formami pracy zajmie się szczególnie zagadnieniami związanymi z unowocześnieniem procesu nauczania, powiązaniem studiów z aktualnym życiem społeczno-politycznym i gospodarczym kraju.

Dalszą stałą troską Komisja Nauki otaczać będzie studencki ruch naukowy, uważając go za podstawowy środek kształtujący samodzielne myślenie. Ważnym i nowym momentem w działalności Komisji Nauki w środowisku krakowskim będzie włączenie się w przygotowanie do obchodu jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zostanie zorganizowany Ogólnopolski Zlot Studentów zakończony uroczystym zgromadzeniem na dziedzińcu zamku wawelskiego. Będzie obradowało szereg seminariów i konferencji naukowych. Przewidziano szereg imprez i akcji kulturalnych, a także wydanie specjalnych albumów i przewodników oraz książek pamiątkowych. (Z)

MAŁA KRONIKA • MAŁA KRONIKA • MAŁA KRONIKA • MAŁA KRONIKA • MAŁA KRO

Wystawa fotografii Henryka Hermanowicza pt. „Noce motywy Krakowa” czynna jest od soboty 14 bm. godz. 18 w Galerii Krzysztofory ul. Szczępańska 2. Hucie.

Kolo Kolarskie przy PTK w Nowej Hucie urządza w niedzielę uroczyste zakończenie sezonu w Złotej kolo. Koncypowana i zaprasza kolarzy Krakowskiego KK oraz sympatyków. Zbiórka

kolarzy w Krakowie o godz. 9 przy ul. Baszowej 6. Zbiórka kolarzy Nowej Huty o godz. 10 przed lokalem PTK w Nowej Hucie.

W poniedziałek o godz. 18 w Gimnachu PAN Sławkowska 17 i p. odbędzie się zebranie Tow. Miłośników Języka Polskiego z odczytem prof. dr M. Piszczkowskiej.

Jedną z nagród za zestaw zdjęć wystawionych na Ogólnopolskiej Wystawie Fotograficznej przy ul. Stolarskiej 9, a mianowicie nagrodę Wydziału Kultury RN m. Krakowa, otrzymał krakowski fotografik Henryk Makarewicz.

Na zdjęciu: H. Makarewicz przyjmuje gratulacje od p. Sejm L. Motyka.

Fot. A. Piotrowski



Jesienny biwak harcerzy, „Echa Krakowa” i LPZ

Z okazji Dnia Wojska Polskiego Komenda Chorągwi „Echa Krakowa” i Zarząd Wojewódzki LPZ urządzają w niedzielę dnia 15 października br. młodzieżowe spotkanie sportowo-turystyczne w miejscowości Sanka pow. Chrzanów. Na miejscu spotkania odbędzie się szereg wesołych konkursów — niespodzianek i zabaw (początek godz. 11.00), zawody strzeleckie oraz ognisko harcerskie połączone z tradycyjnym pieczeniem ziemniaków.

W jesiennym biwaku udział mogą wziąć drużyny i zastępy harcerskie oraz młodzież

niezorganizowana. Organizatorzy zapraszają również starszych wychowanków i turystów. Specjalne konkursy przewidziane są dla uczestników przybyłych na rowerach.

Dojazd: koleją do Rudawy lub Krzeszowic i stąd pieszo około 6 km.

Zadnych formalności wczesnej załatwiać nie trzeba. Na uczestników jesiennego biwaku czekają liczne nagrody.

Informacje o spotkaniu zamieszczane będą w „Echu Krakowa”. Można je również uzyskać osobiście w redakcji „Echa Krakowa” — Kraków, ul. Wiślna 2/29 (tel. 542-53).

Kwiaty dla Krakowa

W dniu wczorajszym zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Warszawy S. Zeleni przekazał Prezydium RN m. Krakowa podziękowania za dotychczasowy przyrzeczone stosunek kolektywny RN dla spraw warszawskich. Wraz z podziękowaniem przekazany został upominek w postaci 10 ulicznych waz z kwiatami. (pg)

W br. akademickim przewodnim hasłem w pracy Zrzeszenia jest: „Budowę 5-letki oczekują na absolwentów”. Szybki rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej powoduje zwiększenie zapotrzebowania na fachowców dysponujących odpowiednim zasobem wiedzy specjalistycznej i ogólnej. Stąd właśnie Komisja Nauki w br. poza tradycyjnymi problemami i formami pracy zajmie się szczególnie zagadnieniami związanymi z unowocześnieniem procesu nauczania, powiązaniem studiów z aktualnym życiem społeczno-politycznym i gospodarczym kraju.

Dalszą stałą troską Komisja Nauki otaczać będzie studencki ruch naukowy, uważając go za podstawowy środek kształtujący samodzielne myślenie. Ważnym i nowym momentem w działalności Komisji Nauki w środowisku krakowskim będzie włączenie się w przygotowanie do obchodu jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zostanie zorganizowany Ogólnopolski Zlot Studentów zakończony uroczystym zgromadzeniem na dziedzińcu zamku wawelskiego. Będzie obradowało szereg seminariów i konferencji naukowych. Przewidziano szereg imprez i akcji kulturalnych, a także wydanie specjalnych albumów i przewodników oraz książek pamiątkowych. (Z)

Wystawa fotografii Henryka Hermanowicza pt. „Noce motywy Krakowa” czynna jest od soboty 14 bm. godz. 18 w Galerii Krzysztofory ul. Szczępańska 2. Hucie.

Kolo Kolarskie przy PTK w Nowej Hucie urządza w niedzielę uroczyste zakończenie sezonu w Złotej kolo. Koncypowana i zaprasza kolarzy Krakowskiego KK oraz sympatyków. Zbiórka

kolarzy w Krakowie o godz. 9 przy ul. Baszowej 6. Zbiórka kolarzy Nowej Huty o godz. 10 przed lokalem PTK w Nowej Hucie.

W poniedziałek o godz. 18 w Gimnachu PAN Sławkowska 17 i p. odbędzie się zebranie Tow. Miłośników Języka Polskiego z odczytem prof. dr M. Piszczkowskiej.

Jedną z nagród za zestaw zdjęć wystawionych na Ogólnopolskiej Wystawie Fotograficznej przy ul. Stolarskiej 9, a mianowicie nagrodę Wydziału Kultury RN m. Krakowa, otrzymał krakowski fotografik Henryk Makarewicz.

Na zdjęciu: H. Makarewicz przyjmuje gratulacje od p. Sejm L. Motyka.

Fot. A. Piotrowski

co gdzie kiedy

PAZDZIERNIK

14-15

Sobota

Kaliska

Niedziela

Jadwigi

TEATRY

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: „Lilla Weneda” (przedst. szkolne) — 16. „Księżyc święty zabłąkał” — 19.15; SALA KLUBU ZZZ — nieczynny; STARY TEATR: „Jaką mnie przagniesz” — 19.15; KAMERALNY: „Śmierć gubernatora” — godz. 19.15; ROZMAITOŚCI: „Młoda czuwa” — 19.30. „Moralność pani Dulskiej” — 19.15; LUDOWY: „Wieczór trzech królów” — 19.15; RAPSOZYCZNY: „Dziady” — 19.15; MUZYCZNY (Sala Domu Zolnierza): „Księżniczka czardasza” — 19.15; GROTESKA: „Pan listonosz Stempel” — 11.15; TEATR: „387”, „Amadeusz” — 20.15; JAMA MICHALIKA: „A to ci historia” — 22; KOLEJARZA: „Don Juan mimo woli” — 19.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: „Wieżniowie z Altony” — 19.15; SALA KLUBU ZZZ: „Dwoje na huśtawce” — 19.15; STARY TEATR: „Indyk” — 19.15. „Ryk byłego lwa” — 19.15; KAMERALNY: „Helioza i Abelard” — 19.15. „U króla dnia” — 19.15; ROZMAITOŚCI: „Zemsta” (przedst. zamknięte) — 11.15; ZIELONIE: „System Ribadiera” — 15.50. „Smok” — 19.15; RAPSOZYCZNY: „Dziady” — 19.15; MUZYCZNY — nieczynny; GROTESKA: „Pan listonosz Stempel” — 12; TEATR: „387”, „Amadeusz” — 20.15; KOLEJARZA: „Don Juan mimo woli” — 15.19.

KINA

SOBOTA

UCIECHA: „W świetle neonów” (szwedzki) — 18.15; 19.15; „Ożenienie się z czarownicą” (USA 12 l.) — 16.18, 20.15; WANDA: „Kwiat na śniegu” (radz. 9 l.) — 10.12.15; „Szlachectwo zobowiązuje” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 10.30, 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Reszta jest milczeniem” (NRF, 16 l.) — 15.45, 18.15; BALLADYNA: „Gospośia do wszystkich” (USA 12 l.) — 18.15; KOLOROWE — nieczynne.

SKAWINA. Junak: „Na psa urok”; Hutnik: „Szlaki zamku”.

WIELICZKA. — Górnik: „Dziewczyna z prowincji”.

NIEDZIELA

UCIECHA: „Ożenienie się z czarownicą” (USA 12 l.) — 10.12, 16.18, 20.15; WANDA: „Kwiat na śniegu” (radz. 9 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; WARSZAWA: „Vera Cruz” (USA 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; APOLLO: „Nieznośna dziewczyna” (fr. 16 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; „Jako-bowsky i pułkownik” (USA 16 l.) — 15.45, 18.15; MŁODA GWARDIA: „Rekord Annie” (USA 12 l.) — 10.12; „Droga na zachód” (pol. 12 l.) — 15.15, 17.30, 19.45; WRZOS: „Przygody Buratiny” (radz. 9 l.) — 14.45, 17.19.15; ZUCH: „Normandia i Niemen” (radz.-fr. 12 l.) — 11.15, 17.19, 19.45; ISKIERKA: „Głęboka preria” (USA 16 l.) — 15.45, 18.15; „Miejscie na górze” (ang. 18 l.) — 15.17, 19.45; STUDIO: „Marsja i krasnoludki” (pol. 7 l.) — 10.12; „Rebeka” (USA 18 l.) — 15.45, 18.15; ZDROWIE: „Postrach kobiet” (fr. 18 l.) — 15.17; ZWIĄZKOWIE: „Program dla dzieci” — 12; „Chleb i róża” (radz. 18 l.) — 17.19, 19.45; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ROTUNDA: „Necylnie. MELODIA: „Ludzie z podziemia” (pol. 12 l.) — 10.12, 15.45, 18.15; KLEPARZ: „Program dla dzieci” — 10.30, 11.45, 13; „Wiatr uleci przed świtem” (Jug. 12 l.) — 15.18, 20.15; MINIATURA: „Program dla dzieci” — 11.12, 13.15; „Samoobrona” — 13.15; „Czarna betery” — 16; „Melduję posłuszeństwo” (CSRS, 16 l.) — 17.30, 19.45; WISLA: „Londyńskie żużle” (ang. 7 l.) — 11.13, 15.45, 18.15; MASKOTKA: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; ZOLNIERZ KRÓLOWE: „Madagaskar” (pol. 18 l.) — 15.30, 17.45, 20.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.15; „Liga dzentelmenów” (ang. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWITU: „Wyzwanie” (wł.-hiszp. 16 l.) — 15.17, 19.15; SWIATOWID: „Pijany anioł” (dop. 18 l.) — 15.45, 18.15; Mała sala SWIATOWIDA: „Omara, syn wodza” (aust. 12 l.) — 15.17, 19.15; SPINKS: „Program dla dzieci” — 10.11, 15.45, 18.1